Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 328. — ROK XXXV.
SOBOTA
1. GRUDNIA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata także dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Uwagi o mowie ministra.

(II) Minister Składkowski poświęcił także w swej mowie wtorkowej kilka uwag prasie, albo raczej — cenzurze prasowej, której jest z racji swego urzędu najwyższym szefem. Niestety p. Minister nie zapowiedział ani słowem zniesienia osławionego „dekretu o fałszywych wiadomościach“, czego domaga się jednomyślnie i Sejm i polska opinja publiczna. Z mowy jego wysnućby można raczej zadowolenie z obecnych stosunków cenzuralnych, mówił przecież, że gdy w roku 1923 było 1106 konfiskat, to w 10-ciu miesiącach bieżącego roku jest ich przy zwiększonej ilości wydawnictw „tylko“ 1252. Ależ po pierwsze cyfra ta jest aż nadto wysoka wobec faktu, że prasa niezawisła gnębiona rujnującemi konfiskatami i konkurencją pism subwencjonowanych, znacznie się ilościowo zmniejszyła, a po drugie wobec elastyczności i ogólnikowości przepisów dekretu prasowego redakcje same przeprowadzają daleko idącą cenzurę swych artykułów i informacyj, by nie narażać pisma na zniszczenie. Dzieje się to z ogromną szkodą dla rozwoju myśli politycznej i wyrabiania obywatelskiego ludności, a korzyść odnoszą tylko pisma brukowe, które w szerzeniu swoich brudnych i szkodliwych informacyj nie są wcale dekretem krępowane. Sejm winien uznać za swój główny — obok budżetu — obowiązek zniesienie dekretu prasowego i rozumną nowelizację ustawy prasowej. W polskich okolicach cenzura winna być sprawowana przez prokuratorów, a nie przez policję!...

Z pewnem zdumieniem dowiadujemy się dalej z ust Ministra, że udzielił obywatelstwa polskiego 600 tysiącom żydów, którzy nie mieli potrzebnych dokumentów. Czy nie była to zbyt wielka hojność? Przecież sztaby organizacyj komunistycznych na Kresach rekrutują się z żydów! Nie należało chyba żydom kresowym ułatwiać pobytu na ziemiach polskich, z któremi nie są niczem związani; zostali oni tam bowiem spędzeni przez rząd carski z całej Rosji. Pozbyć się choćby części tej olbrzymiej liczby żydów będzie niesłychanie trudno. A przecież Polska pozbyć się musi conajmniej półtora miljona żydów, jeśli chce być państwem silnem i naprawdę polskiem!

P. Minister poruszył również sprawę przeniesień urzędniczych. Oświadczył, że „zmian personalnych dokonywa się tylko tam, gdzie są one niezbędne“ i że „co do przesiedlania urzędników jakoby z motywów politycznych, to zaznacza się dążność do umieszczania właściwego człowieka na właściwem miejscu. Przesiedlania zresztą stosowane są oględnie“... Przyjmujemy to zapewnienie raczej jako program na przyszłość. Jeśli chodzi o bliską nam przeszłość, to lepiej o niej nie mówić...

Minister stwierdził „pewne osłabienie organizacji komunistycznej“ i oświadczył się przeciw legalizacji komunistów, gdyż wszędzie przeszkadzają pracy pozytywnej i chcą zdyskredytować instytucje. Tolerujemy ich tylko tam, gdzie szkody, które mogą przynieść, są zrównoważone przez częściowe uświadomienie ludności o szkodliwości ich pracy“. Stanowisko to można pochwalić ale dlaczego rząd nie postarał się o ustawę antykomunistyczną, by jego walka z komunizmem miała podstawę prawną?

Silne akcenty ministra przeciw separatystom ukraińskim i ustępy sprawozdawcze o stanie bezpieczeństwa, aprowizacji, o rozwoju uzdrowisk, o hygjenie przyjmie kraj z uznaniem. W tej dziedzinie jest on czynny i pełen inicjatywy. Ale zdanie, iż „w Polsce istnieje grupa ludzi, którzy nie zniosą, aby pracę Piłsudskiego nazywano antypaństwową“ — jest w ustach ministra czemś niepojętem. Przecież minister ma środki prawne, ma policję, sądy, więzienia do dyspozycji przeciw przestępcom i nie wolno mu dopuszczać możliwości samosądu. Sprawa napadu na red. Mostowicza została umorzona „wobec braku poszlak“ przeciw funkcjonarjuszom policji. Gdzież są jednak napastnicy? Sprawa coprawda należy do ministra sprawiedliwości, ale takie lakoniczne załatwienie się z tą niesłychanie przykrą sprawą przez członka rządu wywołać może wrażenie, że Minister nie bardzo się tem niewykryciem zbrodniarzy martwi...

W tem miejscu chcemy także zwrócić uwagę na zwrot Ministra, iż będzie walczył tak z nacjonalizmem polskim, jak i z Undo i p. Grynbaumem. Przyznajemy, że nie pamiętamy, by jaki nacjonalista polski składał w Sejmie na równi z prezesem ukraińskiego klubu deklaracje separatystyczne i by z p. Grynbaumem brał udział w antypolskich kongresach mniejszości w Genewie.

Ogólne wrażenie tej mowy jest takie: W dziedzinach pracy niepolitycznej praca min. Składkowskiego jest korzystna i wydatna. Niestety jego resort jest także i to głównie politycznym. A ta polityka ministerstwa nosi wszelkie znane znamiona obecnego systemu. Nie dziwimy się, że przeciw niej wali opozycja z prawa i lewa i że premjer Bartel musiał wczoraj wrażenie mowy swego ministra łagodzić. P. Bartel zapowiedział zgłoszenie kredytów dodatkowych za rok 1927/8 w Sejmie, co jest ex post potępieniem dotychczasowej praktyki. Uważamy to za duży sukces Sejmu i rozumu politycznego w rządzie. Jednak pewne drażniące lub niepotrzebne ustępy mowy min. Składkowskiego wywarły mimo to swój skutek: dzisiaj komisja odrzuciła fundusz dyspozycyjny na rok bieżący. Jest to nowe votum nieufności dla ministra, które p. Bartla, o ile chce współpracować ze Sejmem, stawia przed ważną decyzją.

ax.

Przygotowuje się pożyczka kolejowa?

Warszawa 29. XI. (Tel. wł.). Do Warszawy przybył p. Heyward, dyrektor wydziału zagranicznego amerykańskiego domu bankowego Dillon, Read Comp. Pozostaje to w związku z **zainteresowaniem tej firmy sprawą kredytów polskich. Mają one dotyczyć naszych inwestycyj kolejowych.**

KOLEJ URUCHOMI LINJE AUTOBUSOWE.

Warszawa 29. XI. (Tel. wł.). Ministerstwo komunikacji zamierza w roku przyszłym uruchomić własne linje autobusowe między innemi **z Warszawy do Radomia oraz linję Kołomyja—Kosów—Kuty.**

Nic nie mówiące wnioski Be-Be

W SPRAWIE ZMIANY KONSTYTUCJI.

Warszawa, 29. 11. (Telef. wł.) Na posiedzeniu komisji konstytucyjnej referował pos. **Jan Piłsudski**, dotychczasowy przebieg obrad, poczem pos. Piasecki **przedłożył w imieniu Klubu BeBe 4 wnioski.** Pierwszy wniosek opiewa:

„Sejm uchwalić raczy ustawę, noszącą następujący tytuł: Ustawa, zmieniająca postanowienia ustawy z dnia 17-go marca 1921 roku z uwzględnieniem zmian i uzupełnień według ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. o konstytucji Rzplitej stosownie do postanowień ustępu 3, art. 125 ustawy z dnia 17 marca 1921 r.“.

Drugi wniosek wzywa posłów, którzy chcą wystąpić z wnioskami o zmianę konstytucji do **zgłoszenia ich w terminie dwutygodniowym, ażeby komisji umożliwić opracowanie materjału.**

Trzeci wniosek wyznacza komisji konstytucyjnej **termin trzech miesięcy**, czwarty zaś wniosek **dotyczy odpowiednich zmian regulaminowych.**

Wszystkie te wnioski, a zwłaszcza pierwszy i czwarty **są tak misternie zredagowane, że trudno się zorjentować co do ich celowości, dlatego też postanowiono dyskusję nad temi wnioskami odroczyć.**

Żyd-spekulant wywołał derutę polskich akcyj.

Wiedeń. 29 11 (PAT.) Na podstawie śledztwa policji gospodarczej w sprawie **spekulacji akcjami polskiemi, aresztowany został agent handlowy Abraham Rosenblatt pod zarzutem zbrodni oszustwa i oszukańczej krydy.** Rosenblatt wyrządził bankowi Eibenschütza przez swoje spekulacje **szkodę na 1 miljon. sh.**

Z KRAMARZA TARNOWSKIEGO MILJONEREM.

Wiedeń. (AW.) Sprawa akcyj goleszewskich zainteresowała ogromnie szerokie koła publiczności. Pisma podają dziś bardzo szczegółowe sprawozdania o przyaresztowaniu wczoraj spekulanta giełdowego Abrahama Rosenblata. Rosenblatt przybył do Wiednia w roku 1914 **jako uchodźca z Tarnowa, gdzie posiadał mały sklep towarów mieszanych.** W Wiedniu trudnił się zrazu handlem środkami żywności, poczem przerzucił się na interes giełdowy. W mieszkaniu jego nie znaleziono ani pieniędzy ani żadnych zapisków. Rosenblatt, który **obracał wieloma miljonami szylingów, nie prowadził nigdy żadnych ksiąg i twierdzi, że** jeszcze przed rokiem posiadał w gotówce 25 tysięcy szylingów i że stracił wszystko na akcjach Goleszowa i Sierszy. Na policji zeznał, że do skupowania akcyj polskich zachęcił go jakiś znajomy z Warszawy, który rzekomo działał z polecenia pewnego konsorcjum. Zdaje się, że wszystkie te zeznania są zmyślone. Jak słychać policja zamierza przyaresztować jeszcze kilka osób jako współwinnych.

POPRAWA KURSU POLSKICH PAPIERÓW.

Wiedeń. 29 11 (PAT.) Na giełdzie dzisiejszej nastąpiła **lekka zwyżka akcyj Goleszowa i innych papierów polskich.** Oprócz wymienionych banków **zaangażowali się także w spekulacji Goleszowskiej także i dwaj senzale giełdowi, których zobowiązania wynoszą 160.000 sh.** Dzienniki donoszą, że policja bada księgi Eibenschütza i Neu'a a nadto przesłuchuje członków konsorcjum Eibenschütza. Jeden z nich, jak donosi „Wiener Allg. Ztg.“ został aresztowany. **Eibenschütz przesłuchany w śledztwie tłumaczy się tem, że akcje Goleszowa zakupywał na zlecenie interesentów polskich.**

Dlaczego p. Ziemięcki został w PPS?

„Robotnik“ zamieszcza obszerne wywody posła Ziemięckiego — zastrzegając, że z niektóremi jego poglądami w szczegółach się nie zgadza — p. t. „Dlaczego zostałem w PPS?“

P. Ziemięcki zaprzecza na wstępie szerzącym się wciąż pogłoskom, jakoby miał wystąpić z partji i przejść do grupy Jaworowskiego. Odpiera zarzut, jakoby był „Hamletem wahającym się między „być czy nie być“. Mówi dalej o różnicach poglądów, jakie oddawna ścierały się w partji, a zwłaszcza w okresie po majowym. Punktem wyjścia tych różnic była „różna ocena wydarzeń politycznych, zwłaszcza zaś daleko idące różnice przewidywań“. Rząd nie wyjawiał swych programów, co otwierało pole do szerokich pomysłów, „twierdzę jednak, pisze — że w najważniejszych kwestjach okazało się, że rację mieliśmy my, nie zaś lewica partyjna“.

Najpierw kolportowano pogłoski o wojowniczych zamiarach marsz. Piłsudskiego. Rzeczywistość zaprzeczyła temu tak dalece, że **Partja musiała wyeliminować z objektów swojej opozycji politykę zagraniczną i wobec jej pokojowości wyraźnie ją poprzeć“.**

Nieśwież zrodził przypuszczenie, że rząd zawarł pakt z konserwatystami i wielkim przemysłem. P. Ziemięcki widzi w tem jednak usiłowanie rządu „odnalezienia linji kompromisowej dla uwzględnienia tych potrzeb poszczególnych warstw społecznych, które dla danego momentu uważa za najbardziej usprawiedliwione“. Dla socjalistów — wywodzi dalej — lepiej jest być w zgodzie z rządem i mieć w ten sposób wpływ na kierunek polityki. „Na ten pogląd — zaznacza — muszą się zgodzić wszyscy socjaliści bez różnicy odcieni“.

Wreszcie do czego zmierza rząd: do faszyzmu czy też odbudowy? P. Ziemięcki jest zdania, że jeśli Piłsudski nie wykorzystał dotychczas swej siły to dlatego, że chce by najpierw państwo się zorganizowało. Jeżeli temu podołać nie może demokracja, uczynić to ma jednostka silna. Równocześnie jednak powstaje sprzeczność bo demokracja powinna rozwijać się w warunkach wolności. Tutaj przechodzi już p. Ziemięcki do krytyki władz a następnie tych towarzyszy, którzy z partji wystąpili.

—oo—

Oferta Brittena.

Na własną rękę zaproponował Anglji układ morski.

Wiedeń. 29 11 (PAT.) Dzienniki donoszą z N. Jorku, że przewodniczący komisji flotowej **Britten wystosował z własnej inicjatywy do premjera Baldwina telegram**, w którym proponuje mu odbycie wspólnego posiedzenia, które miałoby się zająć **kwestją równości na morzu pomiędzy Anglją a Stanami Zjednoczonemi.** Wiadomość o tym projekcie wywołała w amerykańskich kołach urzędowych **wielkie oburzenie.** Zarzuca się Brittenowi, że postępowanie jego narusza ustawę, ponieważ konstytucja Stanów Zjednoczonych zakazuje **obywatelom nawiązywania kontaktu w sprawach** zagranicznych z obcymi rządami.

—oo—

O czem piszą inni?..

O co się obraził pos. Polakiewicz?

Podaliśmy wczoraj opis wtorkowej awantury według „Głosu Prawdy“, który się oczywiście z p. Polakiewiczem solidaryzuje. Dla uzupełnienia obrazu trzeba jeszcze podać głos żydowskiego „N. Przeglądu“, który stoi po stronie pos. Chruckiego. Otóż ten dziennik poza znanemi już szczegółami podaje, iż pos. Polakiewicz mówił do Chruckiego:

„A od pana żądam, żeby pan to odszczekał w komisji budżetowej“.

Potem pos. Polakiewicz chciał odejść.

„Poseł Chruski woła za nim: Idjota!

Wówczas pos. Polakiewicz odwrócił się i dwukrotnie uderzył pos. Chruckiego, według wersji z kół BeBe — w twarz, według Ukraińców zaś — w skroń, poczem — jak oświadczają Ukraińcy — tak szybko oddalił się, że w pośpiechu wpadł na ścianę“.

Którekolwiek sprawozdanie uznalibyśmy za najdokładniejsze, z każdego wynika, że pos. Polakiewicz postąpił zupełnie niewłaściwie.

P. Bartel nie chce walki z Sejmem.

„Polonia“ podkreśla, że p. premjer Bartel wycofał się z bojowego stanowiska, zajętego przez min. Składkowskiego w ten sposób, że przypomniał, że budżet może być przekroczony na niezbędne wydatki, a fundusz dyspozycyjny był poprzednio uchwalony coprawda w wysokości tylko półtora miljona złotych. Była to furtka, którą rząd się wycofał.

„Przez tę furtkę wycofały się również i stronnictwa sejmowe. Przyjęto bowiem dobrą wolę p. Bartla i przyjmując do wiadomości kapitulację rządu z poprzedniego stanowiska. dalsze dociekanie tej sprawy odroczono na jakiś czas.

Bezwątpienia bowiem, zanim Sejm na plenum przystąpi do rozpatrywania budżetu, wniosek rządu, o którym mówił p. Bartel, będzie już wniesiony. Wtedy też dopiero będzie mogła nastąpić ostania rozgrywka. W tej chwili przesilenie z charakteru swego b. poważne, zostało zamienione na swego rodzaju wojnę pozycyjną. Sejm zyskuje tu w każdym razie pozycję nietylko obronną, ale i umożliwiającą odparcie wszelkich dalszych na siebie ataków“.

Czy Be Be pracuje nad reformą Konstytucji?

Pos. M. Sobolewski przeczy w „Dniu Polskim“ zarzutom, jakoby klub BeBe nie miał projektu naprawy Konstytucji.

„Jest to omyłka; Blok w gronie ściślejszem, w gronie znawców tego zagadnienia, wybranych z każdego obozu politycznego, przeprowadził w czasie wakacyj na temat zmian konstytucyjnych bardzo obszerną dyskusję, która doprowadziła do stwierdzenia, że w zasadniczych kwestjach różnice jednak są bardzo nieznaczne. I na tych podstawach oparta jest dalsza praca, której wyniki zostaną w swoim czasie podane do wiadomości. Tylko trochę cierpliwości, bo w każdym razie momentu ujawnienia tego projektu narzucić sobie nie damy“.

A więc, jednak obecnie jeszcze projektu niema!

Pos. Sobolewski twierdzi następnie, że będą czynione próby przeprowadzenia zmian przez Sejm, a dopiero wtedy, gdyby się to nie powiodło, przyjdzie „mala necessitas“ przeprowadzenia zmian „mimo Sejmu“. Tę taktykę uważa p. Sobolewski za mądrą. Ale czy mądrem było niedopuszczenie do ulepszenia Konstytucji przez Sejm poprzedni, który miał większość umiarkowaną i już przed rokoszem majowym myślał o naprawie Konstytucji i ordynacji wyborczej? Na tym punkcie „sanacja“ „naprawę Rzeczypospolitej“ opóźniła. Czy to opóźnienie nadrobi, zobaczymy.

Nowy pomysł pos Putka.

Prasa warszawska donosi, że poseł Putek wystąpił z nowym projektem w sprawie ustawy konkurencyjnej (o sposobach finansowania budowy i konserwacji budynków kościelnych i parafjalnych) i że ten projekt podkomisja wyłoniona przez komisję administr. uznała za podstawę dla dalszych obrad. W projekcie swoim przewiduje poseł Putek opodatkowanie parafjan tylko wówczas, gdy chodzi o budynki kościelne (kościół, kaplice i t. p.), natomiast ihce ich zwolnić od współdziałania w budowie i utrzymaniu budynków parafjalnych (gospodarczych, mieszkaniowych, plebanij i t. p.).

Należy zawczasu zwrócić uwagę decydujących czynników na szkodliwość projektu posła Putka. Zasada współdziałania parafjan w zapewnieniu materjalnych środków Kościołowi mieści w sobie obowiązek utrzymania nietylko samej świętyni, ale i wszystkich budynków, służących bzpośrednio czy pośrednio temu celowi. Nigdzie też w świecie nie rozróżnia się między budynkami kościelnemi a parafjanami... Ponadto przyjęcie projektu posła Putka musiałoby źle uposażone probostwa i ekspozytury postawić wobec fizycznej niemożliwości utrzymania budynków parafjalnych w stanie przyzwoitym...

Jest wreszcie projekt posła Putka przeciwnym przepisom konkordatu.

Wybory „ziemskie“ w Czecho-Słowacji.

SZANSE POLSKIEJ LISTY.

Nowy ustrój administracyjny Czecho-Słowacji ma być ostatecznie wykończony w najbliższą niedzielę, 2. grudnia b. r. W tym dniu bowiem odbędą się w całej republice wybory do tak zwanych krajowych przedstawicielstw, pomyślanych jako swoista forma samorządu.

Nowy ustrój rozróżnia cztery „ziemie“, czyli kraje: Czechy (ze stolicą — Praga), Słowaczyzna (Bracisława), Ruś Karpacka (Użhorod) i — wreszcie Śląsk — Morawy (Berno). Na czele każdej z tych ziem stoi „prezydent“ nominowany przez rząd. Urząd swój wykonuje przy pomocy „przedstawicielstwa ziemskiego“, które dla „ziemi“ czeskiej ma liczyć 120 posłów, dla Słowaczyzny 54, dla Rusi 18, a dla Śląska-Moraw 60. Przedstawicielstwa te pochodzą częściowo z wyborów, częściowo z nominacji Prezydenta republiki. Mianowicie jedną trzecią mianuje Prezydent republiki, a dwie trzecie wybiera ludność na podstawie pięcio przymiotnikowej ordynacji wyborczej. Czynne prawo wyborcze ma obywatel dopiero od 24. roku życia, a nie od 21. roku życia, jak przy wyborach parlamentarnych. Kadencja poselska trwa lat 6. Ze szczególnych przepisów organizacyjnych podnieść należy ten, który postanawia, że poseł traci mandat nietylko na skutek ujawnienia (przez sąd lub rząd) jego wykroczeń prawnych, ale i wówczas, gdy z partji, z której został wybrany, wystąpi. Przepis ten ma zapewnić trwałość większości raz stworzonej dla współpracy prezydenta ziemskiego z sejmem krajowym.

Z powyższego wynika, ż samorząd czeski ma specyficzny charakter. **Nie jest to samorząd „czysty“,** jeśli się tak wyrazić wolno. Przedstawicielstwa ziemskie pochodzą tylko w dwóch trzecich wyborów; jedną trzecią mianuje rząd. Taka podstawa organizacyjna „ziemskich“ reprezentacyj ma administracji samorządowej nadać i utrzymać państwowy kierunek. Wyrazicielami i wykonawcami tego kierunku będą w pierwszej linji nominacji, a więc jedna trzecia część przedstawicielstwa. Rzeczą już prezydenta ziemi będzie pozyskać jeszcze pewną część posłów dla siebie, by stworzyć większość, która bezwzględnie pójdzie z nim ręka w rękę. Nie należy wątpić, że przyciągnięcie pewnej części wybranych posłów do państwowego kierunku nie napotka na trudności w Czechach i w Śląsku — Morawach; trudności mogą wystąpić na Słowaczyźnie i Rusi. Ale i tu za cenę pewnych ustępstw uda się Czechom zdobyć dla państwowej myśli poparcie potrzebnej liczby posłów.

Rzecz charakterystyczna, że ten — jakby się u nas powiedziało — „niedemokratyczny“ ustrój samorządowy nie spotkał się z żadnej strony z bezwzględnem potępieniem. W wyborach w dniu 2. grudnia biorą udział wszystkie partje polityczne od agrarjuszy począwszy, a skończywszy na komunistach. — Biorą w nich udział także wszystkie partje mniejszościowe od Niemców przez Słowaków i Węgrów aż do Polaków i żydów, jakkolwiek zasada nominacji jednej trzeciej posłów zwraca się przeciw tendencjom tych partyj, by one tylko były uważane za oficjalną reprezentację mniejszości narodowych. Początkowo były narzekania i skargi na zasady nowego ustroju. Dziś ich już niema. Niewątpliwie uspokajająco na partje mniejszościowe oddziaływuje obecność Niemców i Słowaków w rządzie. Każe bowiem wierzyć, że nominacji rządowi nie będą się wyłącznie z pośród Czechów rekrutowali, ale i z pośród mniejszości.

Trzeba przyznać, że w **ten sposób skonstruowany samorząd ziemski Czecho-Słowacji wydaje się być szczęśliwem rozwiązaniem trudności pogodzenia interesów państwa, jako całości, z dążnościami grup mniejszościowych.**

Wybory w dniu 2 grudnia mają dla nas ponadto interes jeszcze z narodowego punktu widzenia. Chodzi o **reprezentację polskości do sejmu berneńskiego.** Czy ją Polacy czesko-słowaccy uzyskają?

Wydaje się mało prawdopodobnem... Według objektywnych obliczeń „Prag r Presse“ **będzie potrzeba około 38 tysięcy głosów do uzyskania jednego mandatu.** Tej liczby polska lista — zdaje się — nie zdobędzie. Przy wyborach do parlamentu w roku [illegible] lista polska („katolików śląskich“ i socjalistów) z największym trudem zdobyła 29.884 głosów i jeden mandat (Dr Leon Wolf. adwokat z Frysztatu). — Obecnie jednak socjaliści polscy odrzucili projekt jednej polskiej listy, a idą razem z czeskimi socjalistami. To znacznie zmniejsza szanse polskiej listy! Wprawdzie **przywódcy polscy na Śląsku uzyskali poparcie żydów** za cenę drugiego miejsca na wspólnej z nimi liście, wydaje się jednak, że sukurs żydowski nie zapewni liście polskiej mandatu. Chyba, żeby skutkiem abstynencji wyborców niepolskich dzielnik wyborczy spadł o parę tysięcy głosów. Ale i wówczas dla uzyskania mandatu polskiego trzebaby, by Polacy wzięli tłumny udział w głosowaniu i głosy swoje rzucili na polską listę. Ze względu na przyłączenie się socjalistów polskich do listy czeskiej S. D. jest to mało prawdopodobne...

W tych warunkach wybór p. Gustawa Wałacha (profesora z Orłowej), czołowego kandydata listy polskiej, wydaje się niepewny. Może jednak uda się przekonać masy polskie, że krok polskich socjalistów jest zdradą interesów narodowych. że więc głosować powinni na polską listę solidarnie wszyscy Polacy.

Tego im życzyć należy tembardziej, że bez własnego przedstawiciela w Bernie byliby Polacy pozbawieni ochrony przed czechizacyjnemi zakusami, które mimo wszystko na Śląsku w dalszym ciągu dają się odczuwać.

W. Z.

Szkoły dokształcające a „samowystarczalność“.

Zamieszczamy dziś drugi artykuł Ks. Dra Gołby, poświęcony podniesieniu kultury zawodowej na wsi. — Przyp. Redakcji „Głosu Narodu“.

II. O wiele silniej, prędzej i skuteczniej, niż powszechne szkoły wiejskie, wpłyną szkoły dokształtacające na podniesienie produkcji rolniczej Naprzód dlatego, że w nich kształcić się będzie młodzież dorastająca i młodzi gospodarze, którzy zaraz z wiosną po odbytym kursie ulepszą swoje warsztaty gospodarcze i zastosują pojętą naukę rolniczą.

Należy także urządzać kursy trzy i czteromieeięczne w porze zimowej, kiedy to włościanin ma więcej wolnego i spokojnego czasu i gdy umysł jego jest więcej skupiony.

A czego uczyć na kursach? Należy podawać wiedzę rolniczą jasno z uwzględnieniem zdolności słuchaczów w pojmowaniu nauki. O ile możności zaraz oświetlać rzecz praktycznemi przykładami i przedmiotami lub uzupełniać poglądowo naukę przy wiosennej robocie na roli i w sadzie. Żywienie bydła przeprowadzić w zimie.

Ponieważ bez znajomości rachunkow i rachunkowości nie można racjonalnie prowadzić gospodarstwa. dlatego i ten przedmiot powinien być uwzględniony.

młodzi gospodarze garną się do postępowej gospodarki. wiadomo wszystkim stykającym się z ludem wiejskim: że także popełniają wielkie błędy z powodu nieznajomości zasad fizyki. chemji i techniki gospodarczej, o tem z przykrością wspomnieć trzeba.

Nie pomoże jednak wciąż używać do wydajniejszej uprawy ziemi i pobudzać przykładami, że umiejętna uprawa i dobór nasienia może wielokrotnie powiększyć plony, jak to widzimy zagranicą. dopóki włościanin nie przyswoi sobie gruntownie zasadniczych wiadomości. A jak trudno zaszczepić naukę w umysłach starszych, gdy ich w młodości nie rozwinięto i nie stosowano teoretycznych wiadomości w praktyce. można przekonać się z tego, że w mojej wsi rodzinnej [illegible] co rok tylko nawozy fosforowe. superfosfat i tomasyne, mimo, że już robią doświadczenia polne i że już wiele razy słyszeli o zasadzie „minimum“ to znaczy. że taki wyda rola uprawiona plon. jakiego nawozu dano najmniej.

W numerze 47 „Przewodnika Kółek Rolniczych“. wykazuje p. A. Jura. że w dwóch latach ostatnich przywieziono do Polski 456 tysięcy ton pszenicy. a wywieziono tylko 2? tysiące ton. z czego okazuje się. że niedobór wynosił 434 tysiąc ton; a niedobór żyta wyniósł 126 000 ton.

Gdyby tak było dalej, to nasz bilans handlowy uległby stałemu pogorszeniu. bo ludność wciąż się powiększa (o 500 tysięcy rocznie) i temsamem zdrowe podstawy naszego życia gospodarczego uległyby zachwianiu

Rolnicy przeto powinni czemprędzej obmyśleć środki w celu zapobieżenia niechybnej katastrofie, któraby spadła na wszystkich obywateli.

Oby tych kilka uwag o szkole powszechnej i dokształcającej wiejskiej przyczyniło się do podniesienia produkcji rolnej hodowlanej. — Wydatki połączone z trzymiesięcznymi kursami są nieznaczne, gdyż część ich pokryją słuchacze wiejscy.

Korzyść z kursów będzie nietylko materjalna, lecz także moralna, gdyż młodzież zwyczajnie po wsiach w zimie jest bezczynna. znajdzie uszlachetniające na kursach zatrudnienie.

Organizacją kursów powinny zająć się towarzystwa rolnicze i czynniki obywatelskie.

KS. GOŁBA FRANCISZEK
Bachowice.. p. Spytkowice przy Zatorze.

Pojedynek w świetle obowiązującego prawa.

W momencie gdy wyraz pojedynek nie schodzi ze szpalt dzienników wszelkich odłamów, nie od rzeczy będzie zajrzeć do księgi obowiązującego prawa, aby uświadomić sobie jasno kiedy i jakiej karze ulegają uczestnicy pojedynku.

Obowiązujący w b. Kongresówce Kodeks Karny rosyjski z 1903 r. zajmuje się omawianym przez nas sposobem załatwiania konfliktów honorowych w swej części 24 zatytułowanej „Pojedynek“. Przestępstwo pojedynku prawodawca zamieszcza w dziale następującym po przestępstwach zabójstwa, uszkodzeń ciała i t. . wychodząc z założenia. iż pobudką pojedynku jest, jak głoszą motywy prawodawcze, **„dążenie do wywarcia pomsty, oczyszczenie się od hańby** i t. p. ze strony zaś objektywnej t. j. z punktu widzenia pogwałconego interesu pojedynek stanowi **albo pozbawienie życia albo zadanie uszkodzenia ciała** i z tego względu pozostaje w łączności z zamachami na życie i zdrowie“. Kodeks rosyjski karze pojedynek, jako występek, twierdzą, natomiast prawo b. dzielnicy austrjackiej mówi wyraźnie w par. 158 **„o zbrodni pojedynku“.** Prawo b. dzielnicy pruskiej dekretuje w par. 205. iż „karą za pojedynek będzie osadzenie w twierdzy od 3 miesięcy do lat 5-ciu“.

Kwalifikowaną formą pojedynku jest wypadek. gdy w starciu zbrojnem zada się przeciwnikowi ciężkie uszkodzenie ciała. lub nawet spełni się zabójstwo. W tym wypadku prawodawca rosyjski przewiduje sankcję do 4 lat twierdzy, prawo zaś obowiązujące w **Małopolsce czyn taki osądza karą długoletniego ciężkiego więzienia.**

Sekundant ze stanowiska prawa ma rolę dodatnią. Sekundant jest osobą. która zapewnia prawidłowość przebiegu pojedynku. zachowanie umówionych warunków i t. p. Z tych założeń wychodząc. prawodawca rosyjski zagraża karą działaniu sekundanta tylko w dwu wypadkach: 1) gdy sekundant dopuścił do pojedynku z wiedzą. iż umówiona była walka na śmierć i 2) gdy sekundant dopuścił świadomie do uchybienia warunkom pojedynku na szkodę przeciwnika. Poza dwoma wymienionemi wyżej wypadkami. działanie sekundanta nie ulega karze. Jest on osobą, jakby można powiedzieć. przez prawodawcę chętnie widzianą dającą rękojmię. iż pojedynek przeprowadzony będzie w myśl ustalonych przez strony warunków.

Z tego względu konsekwentne jest stanowisko prawodawcy rosyjskiego. gdy uważa on spotkanie bez udziału sekundantów za kwalifikowaną formę pojedynku. ulegającą karze surowszej.

Szczególna sytuacja zachodzi. gdy na pojedynek zostanie wyzwana osoba urzędowa z powodu wykonywania obowiązków służbowych np. krewki petent. czując się znieważonym w instytucji publicznej przez załatwiającego go urzędnika. wyzywa tego ostatniego na pojedynek Za taki czyn ustawa przewiduje karę aresztu Wyzywający dotyka bowiem nietylko interesów wyzwanej jednostki, ale nadto interesu publicznego i z tego powodu staje się koniecznem zagrożenie karne.

Podobna sytuacja zajdzie gdy wyzywający jest podwładnym wyzwanego np. naczelnik wydziału w Ministerium doręcza wyzwanie dyrektorowi departamentu. Ze względu na zachodzące tu naruszenie subordynacji służbowej samo wyzwanie. niezależnie od dojścia do skutku pojedynku. ulega karze twierdzy.

Osoby uczestniczące w pojedynku. a nie będące stroną jak lekarze. sekundanci. doręczający wezwanie karze nie ulegają. natomiast jeśliby która z wymienionych kategorji osób podżegała do wyzwania lub przyjęcia pojedynku wówczas za sam czyn podżegania ulegałaby karze twierdzy. gdyż podżeganie do pojedynku jest samoistnem przestępstwem.

Dla dopełnienia obrazu obowiązujących przepisów karnych w materji pojedynku wskazać należy. iż t. zw. pojedynek amerykański czyli umowa uzależniająca samobójstwo jednej z osób od wypadku losowego. uważana jest za zbrodnię i karana ciężkiem więzieniem.

Ze Suchej.

POGRZEB ŚP. KS. DRA MICHAŁA KOŁODZIEJA.

Pogrzeb proboszcza na wsiach i miasteczkach jest uroczystością pełną rzewności, żałoby i smutku. — U trumny duszpasterza łączy się cała parafja w jedną wielką rodzinę we wspólnych objawach uczuć swej religijności i przywiązania do Kościoła — znikają chwasty zgubnego posiewu, a zda się złocić pszenica dusz dobrego ludu polskiego.

Sucha w powiecie makowskim oddała hołd wdzięczności i uznania dla swego proboszcza śp. ks. dra Michała Kołodzieja, Dziekana i Szambelana Ojca św. — Zmarł prawie niespodzianie w niedzielę 25 bm., gdyż tego dnia w dzień św. Katarzyny odprawił jeszcze mszę św., a wieczorem zakończył już życie. We wtorek odbył się import do kościoła, który prowadził ks. Prałat Kulig rektor S. D. w asystencji całego kleru dekanalnego i licznym udziale rozpłakanych parafjan. Po nieszporach żałobnych wypowiedział mowę żałobną imieniem kolegów ks. Jakób Morajka proboszcz z Krzeszowic.

We środę obrzęd pogrzebowy stał się ogólną manifestacją uczuć dla zmarłego duszpasterza — pełnego zalet ducha i owoców pracy. Imieniem Kapituły K. K. przybył ks. Biskup dr. Stanisław Rospond i ks. Prałat dr. Karol Nikiel. 50 kapłanów odprawiło msze św. W tysiącznych rzeszach miejscowego i okolicznego ludu wzięli udział Przedstawiciele władz ze starostą p. dr. Bieniarzem z Makowa na czele, Związki: Kolejarzy, Sokoła, Strzelca, Stowarzyszenie młodzieży ze sztandarem, bractwa, nauczycielstwo z dziatwą szkolną. która w czasie sumy pontyfikalnej odśpiewała odpowiednie pieśni. Kaznodzieja żałobny ks. Michał Bochenek, proboszcz z Krzeszowa, w podniosłem przemówieniu rozwinął pracę kapłańską Zmarłego, jego radości i smutki i ostanie pożegnanie. — Pochód żałobny na cmentarz prowadzony przez księdza Biskupa — to widok niezapomniany, to znak żywotności Kościoła św.

Ks. dr. Michał Kołodziej urodzony w r. 1871 — po ukończeniu gimnazjum w Tarnowie jako absolwent prawa wstąpił w r. 1896 do Semin. duchownego w Krakowie. Wysłany na wyższe studja do Rzymu uzyskał doktorat filozofji i prawa i wyświęcony na kapłana w r. 1900 przez 5 lat pełnił obowiązki notarjusza w Kurji Książ. Biskupiej. W roku 1906 otrzymał probostwo w Suchej. skąd w roku 1917 powołany został przez Księcia Metrop. Sapiehę do Kapituły katedralnej, — jednak w roku 1921 powrócił powtórnie na probostwo w Suchej, gdzie do końca życia — mimo upadku zdrowia w ostatnich dwóch latach— rozwijał wszechstronną pracę parafjalną. W roku 1913 wydał „Zbiór przepisów odnoszących się do Kościoła i duchowieństwa“. Pamięć i cześć dla jego szlachetnej duszy.

J. M.

Z Poronina.

Święto Młodzieży katolickiej.

Święto Katolickiej Młodzieży męskiej obchodziliśmy bardzo uroczyście. Poprzedziło je triduum ku czci św. Stanisława Kostki, patrona młodzieży. W czasie tegoż codziennie o godz. 7 rano druhowie w liczbie około stu gromadzili się w kościele, celem wysłuchania Mszy św. i kazania, w przededniu zaś przystąpili do spowiedzi św. W niedzielę, w samo święto młodzieży ze wszystkich wniosek przyległych do Poronina druhowie przymaszerowali zastępami na Mszę św. Po Mszy św. panie z patronatu i zarząd podejmowali wszystkich druhów śniadaniem na sali zebrań.

O godz. 11 całe stowarzyszenie udało się na Sumę. Również i stowarzyszenie druhen solidaryzując się, przybyło do kościoła. Kościół w ten sposób wypełnił się po brzegi samą młodzieżą, co najlepiej obrazowało święto młodzieży. W czasie nabożeństwa ks. kanonik J. Nożdżeń wygłosił okolicznościowe kazanie. Po Sumie znów prof. T. Szumański miał do nas i do starszych porywające przemówienie. Wykazał, jak dziś niemal wszystkie narody pragną odrodzić się w Chrystusie. Nawiązał do dziesięciolecia wolności i podniósł. jak młodzież zaważyła na szali wskrzeszenia ojczyzny i apelował pod koniec, byśmy będąc wierni hasłu: „Bóg i Ojczyzna“, dalej ją czynili mocną w duchu Chrystusowym.

Uroczystość tę zakończyliśmy wspólną fotografją i pochodem wzdłuż wsi.

Druh ze Stasikówki.

Na lekcji zoologji. Nauczyciel: Dobrze. więc pies jest przyjacielem człowieka i jego stróżem. A powiedz mi teraz, jaki pożytek mamy z konia? Uczeń (syn restauratora): W pewnych wypadkach może zastąpić zająca...

Na ziemiach Rzpltej

Lwów uczcił pamięć Łukasiewicza.

We Lwowie w sali Tow. aptekarskiego urządziła w tych dniach Izba Lekarska uroczysty obchód ku czci Ignacego Łukasiewicza, pioniera przemysłu naftowego i wynalazcy lampy naftowej. Po zagajeniu odsłonięto portret ś. p. Łukasiewicza, poczem dr. Ruebenbauer wygłosił odczyt o historji przemysłu naftowego w Małopolsce. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele uniwersytetów lwowskiego i krakowskiego, towarzystwa lekarzy, inspektor rafinerji i liczni goście.

W hołdzie zasługom prof. Balcera.

Uroczystość wręczenia znakomitemu uczonemu dr. Balcerowi złotego medalu pamiątkowego, wybitego na jego cześć nastąpi we Lwowie w dniu 4 grudnia w auli Uniwersytetu Jana Kazimierza. Przemówienia wygłoszą rektor Piniński, prof. Dąbkowski. komisarz rządu miasta Lwowa inż. Nadolski, dalej delegat Akademji Umiejętności, potem prof. Abraham imieniem lwowskich towarzystw naukowych. dr. Polaczkówna imieniem pracowników archiwalnych i prof. Wojciechowski imieniem b. uczniów Balcera. Przemówienia również wygłoszą delegaci z Warszawy, Poznania, Wilna i Lublina.

Nowy Sącz europeizuje się.

Zarząd miasta N. Sącza rozpoczyna jeszcze w bieżącym roku budowę wielkiej chłodni i fabryki sztucznego lodu oraz modernizację rzebryki sztucznego lodu oraz modernizację rzeźni miejskiej. Rzeźnia zostanie rozszerzoną oraz otrzyma nowoczesne urządzenia mechaniczne. Obok rzeźni wybudowaną zostanie nowa chłodnia mechaniczna z fabryką sztucznego lodu i peklownią, mrożalnią ryb. Roboty początkowe już rozpoczęto tak; że w połowie przyszłego roku chłodnia będzie oddana do użytku a w ciągu roku wszystkie inne urządzenia w rzeźni.

Znowu żydzi komuniści przed sądem.

Sąd okręgowy w Łodzi rozpatrzył w tych dniach sprawę komunistów którzy wygłaszając hasła antypaństwowe usiłowali zorganizować pochód w dn. 1 maja br. Sąd wydał wyrok skazujący: **F. Chorążka** na 6 miesięcy więzienia. F. Biernackiego (5 lat ciężkiego więzienia); Ł. Orlean (3 lata domu popr.); **Szajndla Erdunas** (półtora roku); **Dorę Aronowicz** (półtora roku); **Jakóba Kibla** (2 lata domu poprawy): **Chana Steinzlera** (6 miesięcy); **Akiwa Wajmana** (6 miesięcy); St. Błaszczyka (6 miesięcy); **Szlamę Tanczewskiego** (1 rok twierdzy); M. Kępińskiego (2 lata więzienia); **Szlamę Goldfarba** (2 lata twierdzy) i **Lajba Rafałowicza** na półtora roku twierdzy.

—ooo—

25 TYS. RODAKÓW Z AMERYKI ZWIEDZI P. W. K.

Według wiadomości z Gdyni dotychczas za**rejestrowało się w Ameryce około 25.000 Polaków,** którzy z wiosną przyszłego roku przejadą przez Gdynię do Polski w celu odwiedzenia PWK. (Polskiej Wystawy Krajowej) w Poznaniu.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE ZBRODNI W STOLICY.

Tajemnicze morderstwo rabunkowe dokonane w Warszawie przy ul. Foksal na służącej Anczewskiej wywołało zrozumiałe poruszenie nietylko w kołach policyjnych lecz i wśród publiczności. Do pracy w śledztwie zmobilizowano cały aparat policyjny. Na terenie Gdańska wzmożono ścisłą ewidencję osób przybyłych tam w ciągu ostatnich dni. Od tej pory zatrzymano w stolicy kilkanaście osób podejrzanych o udział w zbrodni. Rzeczą dalszego śledztwa będzie wykazanie czy wśród zatrzymanych znajdują się zbrodniarze. czy też ich wspólnicy.

ZACZADZENIE CZWORGA OSÓB.

50-letni Fr. Czyż w Czechowicach koło Bielska wraz z żoną, oraz niejaki Klemens Antoni i służąca J. Gruszecka. którzy u Czyża nocowali. udali się onegdaj na spoczynek i przedtem nażołyli do żelaznego pieca węgli. W nocy rura piera wypadła, a w skutek wydobywającego się z pieca czadu węglowego ponieśli śmierć na miejscu przez zatrucie Fr. Czyż i Juja Gruszecka. Żona Czyża i Klemens Antoni zostali uratowani. Wypadek zauważono dopiero następnego dnia.

NIEOSTROŻNY PRZEMYTNIK W RĘKACH POLICJI.

Niejaki Beck recte **Rosenblut Peisach,** jadąc onegdaj pociągiem z Krakowa. wysiadł w Tarnowie celem zakupienia biletu do dalszej podróży do Jarosławia. bagaż zaś swój pozostawił w przedziale pociągu. Zanim zdołał zakupić bilet. pociąg odjechał. Beck mając w Tarnowie własne auto, pojechał nim do Przemyśla. by tu czekać na przyjazd pociągu i zabrać swój bagaż. który pozostawił w przedziale. Jednakowoż pociąg wcześniej przybył do Przemyśla i konduktor oddał pozostawiony bagaż do dyspozycji Urzędu Ruchu. Ponieważ zawartość pakunku wydawała się nieco podejrzaną. przeto, gdy Beck zgłosił się po odbiór swego pakunku został przez funkcjonarjusza policji przytrzymany. **Wówczas okazało się, że pakunek zawierał 48 paczek po 50 gr. sacharyny.** Sacharynę zakwestjonowano, Becka zaś oddano do aresztów policyjnych. (Połap.).

ECHA MORDERSTWA W TRZCIANIE.

3 października b. r. donosiliśmy o aresztowaniu sprawców morderstwa dokonanego w 1922 r. na osobie Chany Goldberg w Trzcianie. Sprawa została oddana do prokuratury w Rzeszowie, która w tych dniach umorzyła śledztwo prowadzone przeciw St. Dziedzicowi. J. Dransowi i jego synowi Ludwikowi, Łagowskiemu i Pypeciowi z powodu braku poszlak.

Drobne wiadomości.

NIEOSTROŻNOŚĆ 8-LETNIEGO CHŁOPCA WYWOŁAŁA POŻAR, który zniszczył doszczętnie dom i stojącą obok szopę Puchałki w Mazanowicach. Szkoda wynosi 10 tys. zł.

POD KOŁA POCIĄGU WPADŁA onegdaj robotnica Polszykówna niedaleko Wodzisława (koło Rybnika) w chwili gdy usiłowała przebiec przez tor przed przejeżdżającym pociągiem osobowym. Nieszczęśliwa padła ofiarą swej nieostrożności, gdyż podeszła pod zamkniętą zaporę na przejeździe.

Z całego świata.

Burza na Morzu Czarnem.

Od kilku dni szalała na Morzu Czarnem gwałtowna burza, która 26 listopada osiągnęła punkt kulminacyjny. Centrala radjowa w Konstancji odebrała szereg depesz wzywających ratunku dla okrętów na pełnem morzu. Na razie nie można było jednak wysłać okrętów ratunkowych, gdyż burza nie pozwoliła puszczać się na morze.

Do portów schroniło się wiele okrętów, kursujących między Odessą a Konstantynopolem. Niektóre z nich są silnie uszkodzone, najbardziej angielski okręt „Witruva“. Ile statków pozostaje jeszcze w niebezpieczeństwie nie zdołano narazie ustalić.

„Zeppelin“ poleci na biegun w r. 1930

W berlińskim ministerstwie komunikacji toczyły się 27 listopada rokowania między Drem Eckenerem a Fritjofem Nansenem, przewodniczącym Towarzystwa dla badań podbiegunowych oraz ministrem komunikacji v. Guerardem na temat projektowanej wyprawy. W wyniku tych rokowań postanowiono, że „Graf Zeppelin“ podejmie w roku 1930 dwa loty do bieguna północnego, przyczem konsorcjum Zeppelina otrzyma zwrot rzeczywistych kosztów. Mimo ustalenia terminu podróży dopiero w 1930 roku. nie jest wykluczonem, że po szczegółowem opracowaniu planu wyprawy ekspedycja wyruszy już w przyszłym roku.

Fałszywa księżniczka skazana
na dwa lata ciężkiego więzienia.

Przed kilku dniami donosilismy o pomysłowych oszustwach, jakich dopuszczała się dziewczyna stajenna Marta Barth. podająca się za księżniczkę pruską Małgorzatę. Onegdaj zakończył się w Erfurcie proces przeciwko niej, wyrokiem **skazującym ją na dwa lata więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.** Sam proces ujawnił niezwykłą łatwowierność poszkodowanych osób, w szczególności sióstr Herold, które oszustka doprowadziła do ruiny.

—ooo—

Z Watykanu.

JUBILEUSZ OJCA ŚW. Rok jubileuszowy z okazji złotych godów kapłaństwa Papieża Piusa XI. zostanie rozpoczęty w dniu 21 grudnia br. przez uroczystą Mszę papieską u św. Piotra.

NOWY POSEŁ BRYTYJSKI PRZY STOLICY ŚW. Henry Getty Chilton. wręczył w dniu 26 bm. Ojcu św. swe listy uwierzytelniające.

OJCIEC ŚW. ZWOŁA KONSYSTORZ w trzecim tygodniu miesiąca grudnia. Prasa włoska zaznacza, że nie wiadomo, czy na tym konsystorzu będą mianowani nowi kardynałowie. ponieważ wzmiankowana wyżej oficjalna wiadomość organu watykańskiego wspomina o konsystorzu wogóle, a nie mówi że to będzie konsystorz tajny lub publiczny.

—ooo—

MISJONARZE W WALCE Z LUDOŻERSTWEM.

W Casamance, w południowym Senegalu, została oddana pod sąd banda ludożerców, która od dłuższego czasu niepokoiła kraj. Pracujący tam ojcowie od Ducha Św. w ciągu dwóch ostatnich lat wielokrotnie zwracali uwagę rządu na tych kannibalów. Obecnie aresztowano 200 ludożerców. Trzech przywódców władze straciły dnia 15 września b. r. w Fuguinchor. — Mimo. że to surowe zarządzenie władz wywarło na murzynach wielkie wrażenie, niema nadziei na to, aby kannibalizm został tam w najbliższym czasie całkiem wytępiony.

TROCKI CHCIAŁBY NA POŁUDNIE.

Trocki przebywający dotąd na wygnaniu w Wiernym nadesłał do Politbiura list z prośbą o zmianę miejsca wygnania. Trocki wnosi o umożliwienie mu wyjazdu na południe, ewentualnie do Krymu, na okres zimowy, ze względu na słaby stan jego zdrowia.

DWUKROTNE SAMOBÓJSTWO Z POWODU PRZEGRANEJ.

W Sopotach usiłowała onegdaj odebrać sobie życie 44-letnia wdowa tamże zamieszkała przez wypicie większej dozy veronalu. **Ponadto uwiązała kamień u szyi i skoczyła z pomostu do zatoki.** W porę jednak desperatkę dostrzeżono i w groźnym stanie przewieziono do szpitala. Rzekomym powodem samobójstwa ma być przegranie większej sumy pieniężnej w kasynie.

Drobne wiadomości.

W ZWIĄZKU Z ZAMORDOWANIEM OBYWATELA POLSKIEGO Sachsa, którego zwłoki znaleziono w składzie węgla na francuskim parowcu „Depute Pierre Gonjon“ policja tamtejsza wykryła szeroko rozgałęzioną organizację przemytników, zajmujących się przemycaniem na okręty pasażerów. nie posiadających dokumentów i odpowiednich środków na opłacanie kosztów przejazdu. Do takich pasażerów należał też wspomniany Sachs.

KSIĄŻĘ WALJI wraca ze swym bratem ks. Gloucester z Afryki do Anglji. Admiralicja wysłała po książąt krążownik z portu w Aden do Dar-Es-Solam. Obaj synowie królewscy przerwali swą ekspedycję z powodu choroby ojca.

JAKO PIERWSZĄ POMOC dla mieszkańców nawiedzonych przez wielki tajfun na Filipinach wyasygnował amerykański Czerwony Krzyż 20.000 dolarów. Kierownik Czerwonego Krzyża na Filipinach doniósł, że klęską dotknięty został obszar zamieszkały przez dwa miljony ludności; 90% mieszkańców jest pozbawionych dachu.

Syn marnotrawny.

(Bajka)

I.

Wśród dnia szarzyzny i nudy
zdarzy się chwila wzniosła,
nastrojem gorąca,
mogąca
zadziwić świat, —
— gdy o metamorfozach ideowych posła
donosi Pat:

„Słuchajcie wierne ludy,
tylko bez kpin! —
Wśród demokracji
dzięki sanacji
znalazł się poseł „chudy“,
jak marnotrawny syn!“ — —

II.

Jakimże też cudem
na niepodległości łące
mogły się jeszcze, jak osły,
paść posły,
będące
dotąd chude?! — —

Jakże też ta Rzeczpospolita
święta
mogła dopuścić,
by z obfitego koryta
jej bebięta,
jak prosięta
nie zdążyły się dotąd — otłuścić?! — —

III.

„A chodźże chudy panku,
(dość twej nędzy!)
czemprędzej!
bo jeszcze pewnego poranku
w Polskim Banku
gotowo dla ciebie zabraknąć — pieniędzy! —

A chodźże ty, chodźże ty!
Jak mogłeś w opozycji tak długo wytrzymać?
Urządzim najpierw bufety
fety,
bankiety,
a potem będziemy
się pracy imać.

Tylko otuchy!
Grunt brzuchy,
bo gdy się najemy, —
budżety
wszystkich resortów się będą — rozdymać“.

„Siądź tu w środkowej ławie,
to ci przystawię
nowych kolegów:
— tu Adaś, Stefek, — a w pierwszym szeregu
rozsiadł się Sławek.
Ten krępy, ów wysoki, to jest poseł „niski“,
(— on urośnie! — to czeka nas wszystkich! —)
No, chudy synu djabli,
nie bój się szabli,
ani pukawek!
U nas powstaje „burda“, u nas radzi „wilek“,
— a siedzi gęba, kiedy gada — tyłek — —“.

Co młodzież winna czytać.

KS. FRACIS FINN T. J. „Przygody Urwisza“, przełożyła z angielskiego Krystyna Sarjusz Zaleska. Str. 240, 4 ryciny i barwna okładka. Wydawnictwo Księży Jezuitów, Kraków, Kopernika 26 — 1928. Cena brosz. 2.30, opr. 3.30 zł.

Kto czytał „Przygody wesołego Tomka“, wie, czego się spodziewać po „Przygodach Urwisza“. Świetne to opowiadanie przeżyć młodego studenta cechuje głębokie zrozumienie młodej duszy i młodego serca. I nic dziwnego, książka wyszła z pod pióra wybitnego znawcy i miłośnika młodzieży. Powieść tę, napisaną barwnym językiem, czyta się jednym tchem, bo młodociany urwisz jedna sobie wnet sympatję czytelnika, by go nakoniec wprowadzić w podziw swem bohaterstwem.

Idealny to podarek na gwiazdkę dla chłopców równie jak i dziewcząt, gdyż siostrzyczka urwisza doniosłą w jego życiu odegrała rolę.

„MŁODA POLKA“ Nr 12 poświęcony jest tematom gwiazdkowym. Obok artykułów ideowych znajdą młode czytelniczki, dla których przeznaczona jest „Młoda Polka“, organ żeńskich Stowarzyszeń, wiele praktycznych wzorów podarków gwiazdkowych, ozdób choinkowych i t. d. Sceniczny fragment kukiełkowy oraz doskonały wzór szopki zachęcą młodzież żeńską do zachowania tego typowo polskiego urozmaicenia gwiazdkowego. Życie organizacyjne ilustrują wyjątkowo liczne ryciny. Łatwo z nich wyrobić sobie można sąd o pracach i rozrywkach zorganizowanej młodzieży żeńskiej. W dziale zajęć praktycznych przysposobienie rolnicze zajęło miejsce naczelne. Pożyteczny miesięcznik ten zaabonować należy w Sp. Akc. „Ostoja“, Poznań, ul. Pocztowa 15. Przedpłata kwartalna 60 gr.

HUMOR

ZMARTWIENIE SZTUBAKA. (Zapłakany Stefuś) — Eeee! Czy mamusia pamięta — ee! tego naszego nauczyciela, co taki był chory... eee... — Pewnie umarł?! Nie płacz Stefusiu... Pan nauczyciel poszdł do Bozi. — Ale gdzie tam! Ja płaczę, bo on wyzdrowiał!... eee!...

IV.

„Proszę panów,
jednak nadzieję mamy,
że nie ostatni przecież z Mohikanów
przechodzi te ideowe
wewnętrzne (— żołądkowe —)
rozłamy.

Tylko trza wszędzie nos wsadzić, —
wyszukać, — sprowadzić
wszystkie posły chude, — chudeusze!
Moralność zdziała cuda —
wszyscy zajdziemy... w tuszę, —
będziemy, jak „pączek“ — tłuści — —!“
— — — — — — — — —
(A juści,
tylko Polska wtedy będzie — — chuda!)

EUGENJUSZ WOJTYCH.

Capaszachy.

Capablanca chce zreformować grę w szachy.

Mistrz szachowy Capablanca nadesłał do londyńskiego „Times'a“ artykuł, w którym stara się wykazać, że już dzisiaj gra w szachy nie przedstawia dla pierwszorzędnych mistrzów żadnych nowych możliwości. Za jakieś 15 lat zostaną wyczerpane dosłownie wszystkie możliwe odmiany znanych partyj tak, że mistrz posiadający dobrą pamięć będzie mógł każdą grę zakończyć remis. Wobec tego proponuje Capablanca, aby zasady gry w szachy zmieniono. Przedewszystkiem **szachownica powinna mieć 100 pól,** zamiast doychczasowych 64. Liczba pionków ma być podwojona, a każdy pierwszy ruch pionkiem będzie można wykonać o jedno dwa i trzy miejsca, zależnie od uznania grającego. Obok króla i królowej należy umieścić dwie nowe figury. Pierwsza z nich ma kombinować ruchy wieży i konia. druga będzie miała atrybuty konia i biegacza.

Rzeczoznawcy z dzienników zajęli wobec tego projektu nazwanego już Capaszachy stanowisko negatywne. Nie szachy, a mistrzowie, nieco jednostajni w ostanich czasach, potrzebują odświeżenia. Żywy umysł, jak np. Aljechin, może zawsze przynieść nowe kombinacje; wszelkie próby, jakie dotychczas w różnych klubach szachowych podejmowano, by zasady gry w szachy zmienić, zawsze zawodziły i musiały być zaniechane.

W CZWARTORZĘDNYM HOTELU. Proszę mnie obudzić o szóstej rano. — Nie warto proszę pana. I tak pan będzie spał! — Co też pan mówi? — Ano — niech się pan położy do łóżka, to się pan przekona, że mówię prawdę...

PRAKTYCZNA. Skomponowałem dla niej pieśń o mej miłości. I wyobraź sobie, zwróciła mi manuskrypt z prośbą, abym przerobił pieśń na chór męski! — Dlaczego? — Bo chciała, by wszyscy jej wielbiciele mogli śpiewać ją równocześnie.

Sport.

Projekt nowej Ligi.

Lwowskie koła piłkarskie lansują ciekawy projekt reorganizacji polskiej Ligi piłkarskiej, który ma być wniesiony na najbliższe posiedzenie zarządu Ligi. Projekt przewiduje podział drużyn na dwie Ligi. Do pierwszej (ekstra-klasa) weszłoby **9 klubów** w kolejnym porządku według tego rocznej tabeli, zaś do **drugiej pozostałych 6 klubów i 3 obecnych kandydatów do Ligi.** Rozgrywki prowadzone byłyby obecnym systemem, poczem 2 ostatnie kluby z I ligi spadłyby do drugiej, a na ich miejsce weszłyby 2 czołowe z II, zaś do A klasy przewidujo projekt spadek trzech klubów i zajęcie ich miejsca przez inne trzy, pierwsze w rozgrywkach o mistrzostwo klasy A.

Zniesienie bojkotu tennisowego we Francji

Francuski Związek Tennisowy postanowił znieść zakaz organizowania we Francji imprez tennisowych. Jak wiadomo zakaz ten został wydany z powodu nadmiernego opodatkowania zawodów przez państwo. W związku z cofnięciem zakazu, finał rozgrywek o „Cup Davis'a“ odbędzie się, w myśl pierwotnych projektów w Paryżu.

Pierwszy francuski minister sportu.

Życzenie kierowników sportu francuskiego zdawna żywiono i często wypowiadane, stało się obecnie rzeczywistością: W gabinecie Poincare'go kreowano stanowisko ministra spraw sportowych, z tytułem „Podsekretarz stanu dla wychowania fizycznego“. Pierwszym francuskim ministrem sportu został dotychczasowy poseł **Henry Paté**; nominacja jego została przyjęta we francuskich kołach sportowych z żywem zadowoleniem. O ile wiadomo analogiczny urząd pierwsze ustanowiły u siebie Włochy.

———oo———

Skarbiec katedry wawelskiej

i muzeum metropolitalne na Wawelu.

Ks. Dr. Tadeusz Kruszyński. — Zeszyt 1.

Ornat i dalmatyki z Żywca i ich holandzkie pochodzenie. Kraków, 1927. Skład główny w Muzeum przemysłowem w Krakowie. Odbito w 500 numerowanych egzemplarzach (str. 159 in 4-to i 77 rycin). — Kraków, Druk W. L. Anczyca i Spółki.

Zeszyt 2: **Racjonał z daru królowej Jadwigi w skarbcu katedry wawelskiej.**

Zeszyt 3: **Srebrny relikwjarz średniowieczny w skarbcu katedry wawelskiej.**

Zeszyt 4: **Złoty ornat biskupa płockiego Ludwika Załuskiego.** Kraków 1927.

W jednym z najświeższych drukowanych przewodników po bazylice metropolitalnej na Wawelu *) czytamy następujące słowa: „W Skarbcu... z dawnych bogactw niewiele już zostało; głównie za czasu najazdu szwedzkiego za Jana Kazimierza oddano wiele na potrzeby Ojczyzny, a wiele zabrali Szwedzi w XVIII w.; płacono daniny obcym wojskom, gospodarującym w kraju, wiele oddano Kościuszce, a w końcu zabrał wiele rząd austrjacki w r. 1807 po zwycięstwach Napoleona“. To, co po tych wszystkich i jeszcze innych dewastacjach dzisiaj jest do oglądania, mimo wszystko przedstawia się dość okazale, jeżeli nie pod względem ilościowym, to w każdym razie pod względem walorów zabytkowych i artystycznych, o czem przekonać się może każdy, zwiedzający te cymelja. Przy zwiedzaniu jednak, z natury rzeczy prawie zawsze mniej lub więcej przelotnem, niepodobna w całej pełni uświadomić sobie owych walorów, tembardziej, że zarówno żywe słowo przewodnika, objaśniającego znaczenie zabytków, jakoteż drukowane w istniejących „podręcznikach“. *) nie może wchodzić w ich ocenę wszechstronną. Dlatego zainteresowane sfery od dawna odczuwały brak publikacji, któraby zawartość skarbca katedralnego omówiła ze stanowiska historycznego, względnie wogóle fachowo-naukowego i umożliwiła im jego ocenę, zrozumienie i zarejestrowanie — że się tak wyrażę — w depozycie kultury narodowej.

Zrozumiawszy tę potrzebę ks. dr. Tadeusz Kruszyński, kustosz krakowskiego Muzeum Książęco-Metropolitalnego i konserwator archidjecezalny, przystąpił do monograficznego opracowania poszczególnych objektów.

Ornatowi i dalmatykom z Żywca, którym ks. dr. Kr. poświęcił pierwszą z wymienionych na czele niniejszego sprawozdania monografji. Są to bardzo piękne — jak potwierdza prof. Szydłowski — okazy szat kościelnych z początku XVI w., „ozdobione haftami o wyjątkowej artystycznej wartości, wykonaniu t. zw. burgundzkim, czyli mieniącym się ściegiem“. Autor, znany jako fachowiec na polu hafciarstwa kościelnego, przy pomocy właściwego tej dziedzinie badań aparatu naukowego, przeprowadza dowód, że „ci, którzy zamawiali dla Komorowskiego — potężnego wielmoży, a wielkiego dobroczyńcy Żywca — arras w Brukseli, mogli w którémś z miast niderlandzkich zakupić z rąk prywatnych nasz ornat i dalmatyki“, w czasie, kiedy to „wśród niszczycielstwa reformatorskiego w Niderlandach palono nietylko obrazy, ale niszczono też szaty i sprzęty kościelne“. O stronie monografji naukowej tak się wyraża prof. Szydłowski: „Autor stara się dowieść, że twórcą rysunków do haftów żywieckich był Lucas van Leyden... Rozprawa dobrze wprowadza czytelnika w dziedzinę artystycznego hafciarstwa i w związku z tem przynosi mu wiele innych pożytecznych wiadomości, może nawet za wiele, skutkiem czego jest zbyt obszerna i nie dość przejrzyście skonstruowana“. Uważam, że wytknięta tutaj wada, jeżeli taką jest, może uchodzić zaledwie za t. zw. „Schönheitsfehler, który — wiadomo — nie umniejsza nigdy właściwej wartości swego podmiotu. Dlatego należy wyrazić nadzieję, że ks. dr. Kr. obdarzy nas mimo to zapowiedzianą pod koniec tego studjum monografją o „tych rzeczach, znanych mu naocznie, które ze względu na swą wartość artystyczną zasługują na szczegółowe zajęcie się“ niem. Są to zaś ornaty w Kartuzach i w Pelplinie.

Drugi zeszyt wydawnictwa poświęcił ks. dr. Kr. słynnemu racjonałowi z daru królowej Jadwigi, przechowywanym w skarbcu katedralnym na Wawelu jako jedna z najdroższych — zarówno „pretio affectionis“ jakoteż „pretio valoris“ — pamiątek przeszłości. Studjum to, obok szczegółów interesujących historyka sztuki, cenne jest zwłaszcza dlatego, że zawiera mnóstwo dat, odnoszących się do liturgji, dat, zaczerpniętych z najnowszej literatury, nie wykluczając takiej „sensacji“, jaką był niedawno słynny Tut-ench-Amun. Wspaniale wykonane ilustracje — strona ilustracyjna wydawnictwa zasługuje wogóle na szczególne uznanie — nawet tym, którzy nie mogli oglądać racjonału krakowskiego, umożliwi wyrobienie sobie pojęcia o tym jedynym w swoim rodzaju zabytku.

Zgoła egzotycznym klejnotem skarbca wawelskiego jest „srebrny relikwjarz w kształcie szkatułki czworograniastej, którego ścianki i wieczko ozdobione są wypukłą figuralną dekoracją. Występują tam rycerze, potykający się na koniach, to ludzie piesi, walczący ze lwami, to zwierzęta fantastyczne. Przy zetknięciu się wieka ze ścianami biegnie dokoła napis arabski“, jak objekt opisuje prof. Szydłowski. Zabytek ten dotąd był opisany tylko przez prof. M. Sokołowskiego przed laty. Ks. dr. Kr. do wyniku jego badań dodał niektóre nowe, z których wynika, co następu-

*) Włodz. Tetmajer i Ks. dr. Tad. Kruszyński, z wstępem dr. K. W. Kumanieckiego, „Przewodnik po katedrze wawelskiej, skarbcu i grobach królewskich. — Kraków 1924. Nakładem Komitetu Restauracji Katedry. Dochód przeznaczony na odnowienie grobów królewskich i katedry (str. 64 z 5 rycinami i 2 planami). Do nabycia po cenie zł. 2 — w Zarządzie Katedry na Wawelu Nr. 3.,

*) Prof. dr. Tadeusz Szydłowski w „Kurjerze literacko-naukowym“ (dodatek do Nr 223 „Ill. Kurjera Codz.“ z dn. 13 sierpnia 1928 r.) pisze: „W zagranicznych skarbcach kościelnych otrzymuje się niejednokrotnie katalogi, **przewodniki** i dobre **reprodukcje** cenniejszych okazów. Możnaby to z pożytkiem i u nas zastosować“. O ile słowa te wyrażają dezyderat, to byłby on bezprzedmiotowy w odniesieniu do przewodników, gdyż — nie mówiąc o personalu katedralnym, który służy dostatecznemi na ogół objaśnieniami — drukowanych przewodników ostatecznie nie brak, a przytoczony powyżej jest do nabycia w samej Katedrze i zawiera wystarczający „katalog“ zabytków.

Co słychać w Krakowie?

Inauguracja roku szkolnego na Akademji górniczej

W piątek 7 grudnia odbędzie się uroczysta inauguracja roku szkolnego na Akademji Górniczej oraz imatrykulacja studentów. Po Mszy ś. o godz. 10.15 w kościel św. Barbary, Patronki górników, nastąpi imatrykulacja w Auli Uniwersytetu Jagiellońskiego. Na wstępie prorektor prof. inż. Edmund Chromiński złoży sprawozdanie z działalności naukowej Akademji za rok 1927/8, poczem przemówi JM. Rektor Stanisław Skoczylas. Z kolei nastąpi imatrykulacja studentów, poczem prof. inż. Karol Bohdanowicz wygłosi wykład inauguracyjny p. t. „Stosunck geologji do górnictwa“.

Radjostacja krakowska nieczynna!

Z powodu zepsucia się maszyny na stacji Polskiego Radja na Zwierzyńcu (pęknięcie wału korbowego), radjostacja krakowska była w dniu wczorajszym częściowo nieczynna. Natychmiast po defekcie rozebrano zepsutą maszynę, załadowano na auto i wysłano do Katowic do remontu w jednej z tamtejszych fabryk. Roboty około naprawy mają trwać przez noc z czwartku na piątek. O ile remont zostanie uskuteczniony w ciągu nocy, to montaż maszyny w Krakowie nastąpi w dniu dzisiejszym, tak, że w sobotę stacja mogłaby być uruchomioną.

Wczoraj nadawano częściowo audycje miejscowe, natomiast transmisje nie mogły być przyjmowane.

Nadużycia w Elektrowni i budownictwie miejskiem,

są w dalszym ciągu przedmiotem żywego zainteresowania ze strony Prokuratury Państwa. W samym magistracie dochodzenia administracyjne prowadzi dwóch urzędników, delegowanych specjalnie przez prezydenta miasta. Jak słychać, Prokuratura zamierza wglądnąć głębiej w gospodarkę miejską w poszczególnych działach za lata ubiegłe. Narazie poleciła magistratowi przedłożyć sobie wyniki dochodzeń prowadzonych w związku z nadużyciami w Elektrowni i budownictwie miejskiem.

Pożar samochodu przed gmachem głównej poczty.

Wczoraj wieczorem przechodnie idący ulicą Wielopole zauważyli, że z auta stojącego przed gmachem głównej poczty wydobywają się kłęby dymu. Zaalarmowana przez szofera Stefana Żaka straż pożarna wysłała na miejsce IV pluton strażaków z gaśnicami ręcznemi typu „minimax“, którzy podjęli natychmiast akcję ratowniczą. Po 15-minutowej akcji pożar ugaszono. Ogień, który — według zeznań szofera — powstał skutkiem krótkiego spięcia kabli motoru, zniszczył cztery siedzenia skórzane, kierownicę i część skórzanej budy, wyrządzając szkodę na 2000 zł. Samochód (autodorożka Kr. Nr 6729) był własnością p. Olgi Śmiszkiewiczowej.

Prof. Czekanowski o misjach katolickich w Afryce.

Inanguracja cyklu odczytowego „Tygodnia Misjologicznego“ na Uniw. Jag.

Przy wypełnionej po brzegi sali Kopernika Collegium Novum, wygłosił prof. Uniw. Jana Kazimierza ze Lwowa dr. Czekanowski we środę 28 bm. o 7 wiecz. niezwykle interesujący odczyt na temat stosunków społeczno-politycznych w Afryce środkowej i związanej z niemi katolickiej pracy misjonarskiej. Prof. Czekanowski podróżował po Afryce środkowej przed 20 laty, toteż wrażenia i osobiste przeżycia z jakiemi dzielił się ze słuchaczami były swego rodzaju rewelacją. Prelegent zaznaczył na wstępie, że europeizacja obejmująca coraz intenzywniej państwa afrykańskie zmieniła w znacznej mierze strukturę społeczną świata murzynów od czasu jego podróży, niemniej jednak panujące wówczas stosunki organizacyjne rzucają jaskrawe światło na poznanie środowiska w jakich odbywa się ofiarna i pełna poświęcenia praca naszych misjonarzy.

Rozwój misji jest uzależniony od warunków w poszczególnych terytorjach. Podstawą stosunków społecznych Afryki środkowej jest system feudalny, w bardzo ciekawem zrozumieniu i ujęciu murzyńskiem. Królowie jednoczy dwu-miljonowych państewek jak Ruanda, Uganda, Urundi i t. p. obdzielają swoich podwładnych własnością ziemską, której obszar decyduje o zamożności i pozycji społecznej murzyna. Właściciele większych terytorjów dają ziemię mniejszym i t. d. aż dochodzi się do chłopa, który jest człowiekiem wolnym ale płacącym odszkodowanie za ziemię, którą posiada. Na tle własności ziemi panuje między murzynami wieczna zawiść, jeden przeciw drugiemu intryguje, skarżą się wzajemnie do króla, aż władca konfiskuje im ziemię wraz z objektami gospodarskiemi i daje innym. Ciekawy obrazek można obserwować przy wyprawach karawanowych wgłąb lądu, obrazek który jest wymownym dowodem pojęcia feudalności w Afryce środkowej. Rusza karawana złożona przypuśćmy z 20 ludzi. Po 2 lub 3 dniach marszu dołącza się do ekspedycji jakiś obdartus murzyński, który bierze z karawany dajmy na to garnczek i niesie go setki kilometrów, za co dostaje żywność od swego pana. Po jakimś czasie do tego obdartusa dołącza się jego feodal, który go wyręcza w niesieniu bodaj łyżki i tak idzie coraz dalej. Wkrótce za karawaną ciągnie tłum kilkuset ludzi żywionych przez właściciela, tłum, który kradnie co tylko wejdzie mu pod rękę. Gdy kawalkata dojdzie do rzeki, balast zostaje na brzegu, a karawana przebywszy wodę zaczyna znowu po drugiej stronie „bogacić się“ nabytkami murzyńskich „zlatusów“.

Tam gdzie ziemia niema podstawy wykonywania władzy, tam przedmiotem bogactwa społecznego, a tem samem rozporządzeń króla są krowy. Cały horyzont myślowy murzyna ogranicza się do tych zwierząt. Rozmawiając z europejczykiem zapytuje go murzyn w pierwszym rzędzie ile ma krów. Gdy się dowiaduje, że żadnej, europejczyk traci zupełnie na znaczeniu. Łańcuch zależności od króla do chłopa jest tu taki sam jak przy lennie ziemią. Na obszarach południowego Sudanu, gdzie ziemi jest wbród, tam znowu podstawą stosunku lennego jest kobieta. Cały system społeczny opiera się na rozdawaniu kobiet przez króla. Przywilejom monarchy przeciwstawiają się jednak rady, które chciałyby również decydować o obdarzaniu ludności kobietami.

O ile system lenna ziemi i krów nie koliduje z pracą misjonarza, o tyle w wypadku zależności kobiet krzewiciele chrystjanizmu popadają z czynnikami rządzącemi w ciągłe kolizje. Murzyni wykreślają kobiety z rzędu ludzi, misjonarze walczą o ich równouprawnienie. Emancypacja kobiet to jeden z najżywotniejszych problemów społecznych Afryki środkowej. Zapędy europeizacyjne trafiają na przeszkody wiekowych tradycyj murzyńskich, jednak zdołały już w małodusznych przesądach plemiennych zrobić widoczne szczerby. Murzyn z Azandy zapytany przez prelegenta czy jest zadowolony z okupacji europejskiej, oświadczył, że wprawdzie musi teraz pracować i płacić podatki, jednak pewność, że go sąsiad nie podpali i kobiety mu nie zrabuje bardzo go cieszy. W ślad za europeizacją idzie pacyfikacja kraju, tworzy się sieci komunikacyjne, otwiera możliwości handlowe i t. d.

W czasie podróży prof. Czekanowskiego, pracowało już w Afryce środkowej 6 misyj katolickich z Francji i te rozwijały się najlepiej. Misjonarze otrzymują rocznie 45—50 funtów angielskich, za które stawiają kościoły, mieszkania higjenicznie urządzane, prowadzą kulturę roślin ogrodowych i t. d. Poza pracą duszpasterską uczą krajowców czytania i pisania, a już szczególnie na wielką skalę prowadzą pomoc lekarską. Masę bolączek natury sanitarnej, które trapią ludność miejscową, usuwają misjonarze nawet przy elementarnych wiadomościach z dziedziny medycyny czy higjeny. Według statystyki, najprzystępniejszymi dla zasad chrstjanizmu są murzyni w wieku 18 i 19 lat; młodsi nie wykazują dla naszych ideałów żadnego zainteresowania, starsi zaskorupiali w tradycjach zachowują się równie obojętnie. Placówki misyjne prowadzą intenzywne prace naukowo-badawcze dla poznania języka krajowca, terenu na którym żyje i warunków przyrodniczych, aby móc z tem większą korzyścią interwenjować w sprawach ludności murzyńskiej.

Misje — stwierdza prof. Czekanowski — są jedynemi instytucjami w Afryce, które sprawy krajowców rozpatrują z punktu widzenia nie egoistycznego, ale serdecznej troski o jego dobro. Krajowcy w swoich bardziej wybitnych osobnikach dobrze ten fakt rozumieją i zwolna ale systematycznie zwracają się ku misjonarzom. Praca włożona przez misje katolickie w Afryce środkowej dała rezultat wspaniały. Równoważenie konsekwencji europejskiego podboju, normowanie stosunków społecznych, zaprawianie krajowca do pracy, wyrabianie w nim poczucia etyki i sprawiedliwości — kończy prelegent — oto poza działalnością duszpasterską wyniki ofiarnej a bezinteresownej akcji misjonarskiej w Afryce.

sl.

Gimnazjum VIII ku czci swego długoletniego katechety

W sobotę dnia 1 grudnia o godz. 8 rano odbędzie się w kościele Św. Anny w Krakowie staraniem Dyrekcji i Grona nauczycielskiego VIII gimnazjum mat-przyr. Im. A. Witkowskiego, nabożeństwo żałobne zas pokój duszy śp. Ks. Dr. Franciszka Świderskiego. Szambelana Jego Świątobliwości długoletniego katechety VIII gimnazujm mat-przyr., dawniej I Szkoły realnej. Po nabożeństwie w sali gimnazjum VIII przy ul. Studenckiej odbędzie się akademja żałobna, oraz umieszczenie portretu Zmarłego kapłana w sali konferencyjnej zakładu, w którym blisko pół wieku pracował nad wychowaniem religijnem młodzieży. Na te żałobne uroczystości Dyrekcja i Grono nauczycielskie Gimnazjum VIII zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Uczniów i Znajomych śp. Ks. Dr. Franciszka Świderskiego.

---

je: „W r. 1066 opat Benedyktynów w Montecassino założył szkołę artystyczną, sprowadziwszy z Konstantynopola różnych mistrzów złotnictwa i kunsztu mozaikowego. Prace tej szkoły zostawiły ślady w ornamentacji katedry w Salermo, w niektórych szczególach zgoła podobnej do naszego zabytku. Pierwiastek w nich saraceński nie dowodzi jednak pochodzenia azjatyckiego, lecz sycylijskiego. Nasz relikwjarz jest więc dziełem sztuki sycylijskiej z epoki dynastji normańskiej, wykonanem przez rzeźbiarza saraceńskiego dla użytku chrześcijan“. Monografja zawiera całe mnóstwo dociekań natury archeologicznej, historycznej i t. p., i wdaje się w drobiazgowe rozpatrywanie licznych szczegółów, aż do zapisów „kufi“ czy „naskhi“; obok odmiennych sądów niż prof. Sokołowskiego, idą krytyczne wywody na temat motywów roślinnych w sztuce i t. d.

Jednym z t. zw. „prunkstuck“-ów skarbca wawelskiego jest szczerozłoty, ciężki ornat biskupa Ludwika Załuskiego, naprawdę „niezwykle okazały, co zwłaszcza widoczne jest wtedy, gdy ornat ukaże się na albie z koronkami złotemi, podszytemi karmazynowym jedwabiem“, a dzieje się to zaledwie w największe święta i nadzwyczajne uroczystości, gdy Książę Metropolita krakowski przywdziewa ten iście majestatyczny parament, godną zaiste pamiątkę po Ludwiku i Andrzeju Stanisławie Załuskich z XVII wieku. Nie dziwota więc, że ks. dr. Kruszyński poświęcił mu to studjum; w przeciwieństwie do poprzednich zawiera ono stosunkowo niewiele materjału z dziedziny historji sztuki, za to podaje dużo wiadomości historycznych o Załuskich. Na końcu tej rozprawy Autor zapowiada studjum o ornatach i dalmatykach gobelinowych w katedrze krakowskiej. Wdzięcznie prosim!

Ks. Jan Korzonkiewicz.

Kraków, dnia 30 listopada 1928.

Piątek 30. św. Andrzeja, św. Justyny.
Sobota 1: św. Eligjusza, św. Natalji.
Sobota 1: wschód słońca o godzinie 7.10, zachód o 15.49.

DOTKLIWA OMYŁKA. W nrze 327 „Głosu Narodu“ zaszła omyłka, skutkiem tego aforyzm Karola Witolda został podany bez należytego sensu — zatem ma on brzmieć: „Lepiej jest upadać aby wstać, aniżeli wstawać by upaść“, a nie „upadać aby wołać“.

REJESTRACJA SAMOISTNYCH RZEMIEŚLNIKÓW. Magistrat ogłosił rejestrację samoistnych rękodzielników. Mimo tego okazało się, że większość lekceważy sobie to wezwanie i bardzo nielicznie zgłasza się do tejże rejestracji. Wobec tego Magistrat zwraca uwagę, że na opornych zostanie nałożona surowa kara do 100 złotych lub areszt do 14 dni. Ponad to niezarejestrowani narażą się na przykre następstwa ustawowe, a między innemi na niedopuszczenie do głosowania przy wyborach do Izby rzemieślniczej. Należy więc zaraz się zgłaszać w Wydziale przemysłowym Magistratu w godzinach od 11 do 1 w południe od 6 do 8 wieczorem, aby później uniknąć ścisku i wyczekiwania swej kolejki.

ECHA KATASTROFY BUDOWLANEJ PRZY UL. LORETAŃSKIEJ. Przed sądem okr. karnym w Krakowie pod przewodnictwem sędziego Hubaczka odbyła się rozprawa przeciwko Andrzejowi Kołaczowi, majstrowi murarskiemu i Medardowi Stadnickiemu, architekcie, oskarżonym o to, że dnia 5 listopada ub. roku wskutek zaniedbania, spowodował katastrofę budowlaną przy ul. Loretańskiej L. 2. Mianowicie gzyms na wysokości II piętra obsunął się na rusztowanie, które runęło, grzebiąc pod gruzami 7-miu robotników. Trzy osoby uległy lekkim poranieniom dwie ciężkim: a Jan Jurgasik i Bronisława Pamułowa ponieśli śmierć. Oskarżeni wyparli się winy. Przesłuchano 20 świadków, którzy stwierdzili, że obwinieni wykonywali roboty według zasad budownictwa. Znawcy mimo sprzeczności w orzeczeniu co do winy Kołacza nie byli w stanie wyjaśnić przyczyny katastrofy. Na skutek wyników sędzia Hubaczek wydał wyrok uwalniający obu oskarżonych od winy i kary.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Wczoraj o godz. 7.30 rano wyjechało Pogotowie ratunkowe na ulicę Szlak 24, gdzie 19-letnia Anna Wiśniarska służąca, w zamiarze samobójczym zatruła się gazem świetlnym. Lekarz Pogotowia po udzieleniu desperatce pierwszej pomocy przewiózł ją do szpitala.

Również wczoraj interwenjowało Pogotowie na Nowej Olszy, gdzie K. L. żona szewca zażyła jakiejś trucizny w zamiarze samobójczym Po przepłukaniu żołądka przewieziono ją do szpitala.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

PODZIĘKOWANIE DYR. KULCZYŃSKIEGO. Wszystkim Dostojnym i Wielce Szanownym Osobom, które raczyły wziąć udział w odsłonięciu tak zaszczytnej dla mnie pamiątki w gimnazjum im. Bartłomieja Nowodworskiego (dawniej św. Anny) w Krakowie w dniu 17 b. m., lub w jakikolwiek sposób wyrazili dla mnie życzliwość — najuprzejmiej i najgoręcej dziękuję. Dr. Leon Kulczyński.

P. STANISŁAW ŻURAKOWSKI z Wadowic uzyskał na Akademji Górniczej dyplom inżyniera.

W „ODRODZENIU:: Stow. Akad. (ulica Kanonicza 15) odbędzie się w sobotę o godz. 8 wieczorem zebranie dyskusyjne z referatem p. red. Eugenjusza Bielenina „O ruchu ludowym w Polsce“.

Z ŻYCIA KOŁA T. N. S. W. Na posiedzeniu Koła T. N. S. W. w sobotę, dnia 1 grudnia br. o godz. 7 wieczorem (Pałac Spiski II p.), mówić będzie prof. W. Trybowski o stosunku Ministerstwa Oświaty do orzeczeń Najwyższego Trybunału Administracyjnego, a prof. A. Krawczyk o stworzeniu wzajemnego ubezpieczenia członków Koła T. N. S. W. w Krakowie.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Krakowiacy i górale“ (o godzinie 5-tej popoł.).
Sobota: „Krakowiacy i górale“.
Niedziela popoł. „Moralność pani Dulskiej“ wiecz. „Krakowiacy i górale“.

„GONG“.

Piątek: „Szkarłatne róże“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

UCIECHA: „Dr. Szeffer — lekarz kobiet“.
WANDA: Kobiety na śliskiej drodze.
SZTUKA: Powrót z niewoli.
NOWOŚCI: „Rekordzistka“ — Panienka z barem na kółkach.
CORSO: Noc miłości.
WARSZAWA: „Titanic“.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dziś w piątek, jutro i w niedzielę Krakowiacy i górale; Bogusławskiego-Kamińskiego. Dzisiejsze przedstawienie przeznaczone jest dla szkół po cenach zniżonych. Początek o godz. 5-tej popołudniu.

Życie gospodarczo-społeczne.

Związki zawodowe w Polsce.

WZROST DOCHODÓW. — ROZWÓJ PRACY ZAWODOWEJ. — CENTRALE i ORGANIZACJA ZAWODOWA.

W wydanym przez ministerstwo pracy Roczniku pracowniczych związków zawodowych na rok bież. zamieszczono przegląd organizacji zawodowych w Polsce według stanu z 31 grudnia 1927 roku.

Według tego sprawozdania związków zawodowych było w Polsce 325 z 5 511 oddziałami. Członków zarejestrowanych było ogółem 873 tys. 468 (płacących 658.175), w tem związki robotnicze stanowią 575.938 osób. pracowników umysłowych 59.911, pracowników państwowych i samorządowych 237.619.

Dochody związków wzrosły w porównaniu z rokiem 1926: ogólna suma wynosi 13.110.000 złotych. Wzrósł również ogólny nakład czasopism związkowych, głównie wzrost wykazuje jednak prasa związków robotniczych.

Nakład ogólny w roku 1926 wynosił 10 milj. 467.345 egzemplarzy, w 1927 — 11.000.000

Robotnicy przemysłowi zrzeszeni są w 6-ciu wielkich centralach, poza któremi stoją nieliczne drobne ugrupowania. Centralami temi są: Związek stowarzyszeń zawodowych, Zjednoczenie zawodowe polskie **centrale związków zawodowych chrześcijańskich,** Zrzeszenie wolnych związków zawodowych. Zjdnoczenie związków zawodowych „Praca Polska“, centralne związków niem. na G. Śląsku. Centralami związków zawodowych chrześcijańskich są: **Chrześć, Zjednoczenie zawodowe Rzeczypospolitej w Warszawie, Centralny Związek chrześć. zawodowy w Wilnie, Centralny chrześć. związek zawodowy na Małopolskę Wscnodnią we Lwowie i Centralny chrześć. związek zawodowy w Katowicach** (do niej należy i okręg krakowski). Co do liczebności, to w okresie 1925—27 najmniejszym wahaniom ulegały związki klasowe. Zw. Zjedn. zawodowego polskiego po znacznym odpływie członków w roku 1926 poprawiły nieco swój stan posiadania.

Związki chrześcijańskie, które wykazały przyrost liczby członków w 1926 roku, w którym cały ruch zawodowy uległ depresji, wykazują pewne zmniejszenie w zw. robotników włókienniczych

mniejszych central wykazują bardzo znaczny stosunkowo wzrost Zrzeszenie wolnych związków i „Praca Polska“. Związki niemieckie na G. Śląsku, należące na mocy konwencji genewskiej do centrali w Niemczech, wykazują w ciągu 3 lat powolny spadek liczby członków. Zestawienia finansowe uwidoczniają, iż najwyższe pozycje wydatków na zapomogi wykazuje klasowy Związek drukarzy 78.8 procent. głównie na bezrobotnych.

Wogóle w akcji zapomogowej związków robotniczych **zapomogi dla bezrobotnych zajmują pierwsze miejsce;** udzielanie zapomóg strajkowych jest jedynie w związkach klasowych (robotników włókienniczych i budowlanych) spotykane w poważniejszym zakresie.

—o()o—

Długi Polski sięgają pół miljarda dolarów.

Ogólna suma długów państwowych wynosiła na dzień 30 czerwca b. r. **4.107.782.534 zł., czyli 461,496,841,43 dolarów** (przy stosunku 8.90 zł. za 1 dol.

Długi **zagraniczne** wyrażały się cyfrą — **3,816.560.012 zł., tj. 428,826.967,64 dol.** Z powyższej sumy przypadało na pożyczki 1.240.899.763 zł. (139.426.939,66 dol.). długi wobec państw obcych t. zn. reljefowe 2.231.652.444 zł. (dol. 250.747.465.62), długi wobec instytucyj prywatnych 18.821.600 zł. (dol. 2.114.786.52). na długi likwidacyjne powojenne 325.186.205 zł. (dol. 36.637.775.84).

Długi **wewnętrzne wynosiły 291.22.522 zł. czyli 32.669.873.79 dol.,** z czego długi oprocentowane 275.001.065 zł. (dol. 30.850.121.15). długi bezprocentowe 16.221.457 zł. (dol. 1.819.752,64).

Uprawa tytoniu w kraju czyni widoczne postępy.

6.300 tys. kg. zebrano w roku bież. — Zamówienia w Palestynie.

Plantacje tytoniowe w Polsce dostarczyły w tym roku około **6.300 tys. kg. surowca czyli o półtora tysiąca kg. więcej niż w roku ubiegłym. Produkcja krajowa pokryje więc w tym roku blisko 30 proc. ogólnego zapotrzebowania surowca tytoniowego.** Obszar plantacji wynosił 3.864 ha liczba zaś plantatorów 48.694.

Oficjalne sprawozdania zaznaczają. że **krajowa uprawa tytoniu rozwija się imponująco;** gdy bowiem w r. 1919 zbiory wyniosły **zaledwie 14.499 kg.** — obecnie blisko 6 i pół **miljona kg.** Tem dziwniejszem wydać się musi postępowanie monopolu tytoniowego, który zamiast rozwijać intenzywną opiekę nad krajową plantacją. **lokuje kapitały w zakupno palestyńskiej produkcji tytoniu.** Zapotrzebowanie surowca ponad ilość zebraną w kraju można pokryć mniejszym znacznie kosztem z bliższych a lepiej i od dawna zaprowadzonych **plantacji bałkańskich.** Zakupno surowca tytoniowego w Palestynie jest widocznie następstwem specjalnego nacisku ze strony sfer żydowskich.

———00———

Rzemiosła w Rosji.

„Informations sociales“, tygodnik, wydawany przez międzynarodowe biura pracy, ogłasza dane statystyczne, zaczerpnięte ze statystyk rosyjskich o stanie rzemiosła w Rosji sowieckiej. Z danych wynika, iż obecnie w Rosji sowieckiej rzemiosło zatrudnia 2,900.000 osób, czyli 55 procent ogólnej liczby pracowników przemysłowych tego kraju. Ogólna wartość produkcji rzemieślniczej łącznie z przemysłem młynarskim wynosi 4,300.000.000 rubli, czyli 30 procent ogólnej wartości produkcji przemysłowej Rosji. W Rosji istnieje 7.413 spółdzielni rzemieślniczych, liczących 466.618 członków. — Ze względu na to, że Rosja jest krajem rolniczym (na wsi mieszka w Rosji 127.7 miljonów osób, a w miastach tylko 26.3), trzy czwarte rosyjskich rzemieślników pracuje na wsi.

——000——

Lwów buduje.

Na osatniem posiedzeniu Magistrat lwowski uchwalił zaciągnąć w Banku Gospod. Kraj. **pożyczkę w wysokości 1,537.800 zł. na budowę bloku trzypiętrowych domów mieszkalnych** i dwupiętrowego **domu kąpielowego** na gruntach miejskich. Jeżeli się uwzględni silny ruch budowlany w Poznaniu, Warszawie i innych miastach Polski. — indolencja i brak inicjatywy krakowskich władz miejskich na tem polu ukazuje się we właściwem świetle.

Rozmiary importu towarów z Niemiec.

Jak się dowiadujemy na mocy ostatnich danych przywóz z Niemiec towarów zakazanych w stosunku do przywozu ogólnego z Niemiec przedstawia się w sposób następujący: w roku 1927 przywóz ogólny wynosił 736.712 tys. złotych, przywóz towarów zakazanych 64.703 tys. (8.8 proc.), przywóz ogólny z Niemiec od stycznia do września b. r. wynosi **684.738 tys.,** przywóz towarów zakazanych **58,959 tys. (8.6 proc.).**

Przez przywóz towarów zakazanych należy rozumieć przywóz towarów za specjalnem pozwoleniem Min. Przem. i Handlu.

Eksport makuchów obłożony cłem.

Dla zapobieżenia brakowi paszy.

Rząd ma ogłosić w najbliższym czasie rozporządzenie, **ustanawiające cło wywozowe od makuchów w wysokości** 10 zł. od 100 kg., z tem, wywóz bez cła może nastąpić za każdorazowem zezwoleniem ministerstwa skarbu.

Emerytury i renty inwalidzkie.

Dział budżetu państwowego o emeryturach, dyskutowany na komisji budżetowej, przewiduje zaopatrzenie dla **19.400 emerytów, nie licząc w to przedsiębiorstw państwowych i monopoli a także emerytur duchowieństwa.** Przeciętne zaopatrzenie emeryty cywilnego wynosi 280 zł. zaś ze służby w państwach zaborczych 150 zł. miesięcznie. Komisja budżetowa **skreśliła z budżetu kwotę 210 tys. zł. przeznaczoną na reorganizację systemu zaopatrzeń emerytalnych.**

Pozycja rent inwalidzkich wyraża się w budżecie cyfrą 134 milj. zł.

———()———

Giełda akcyjna bez zmian.

Rynek akcyjny na ogół ospały. Ruch papierami niewielki. a przedmiotem tranzakcji przeważnie małe pozycje.

Również i tendencja naogół utrzymana. Jedynie **Bank Polski lekko zwyżkowy w kursie,** podczas gdy Zieleniewski zniżkowy, jak i Azot.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Jedynie **dolarówka nieco mocniejsza.** Inne akcje bez zmiany.

Notowano: Bank Polski 173 zł, Bank Przemysłowy 105 zł, Pharma 6.50 zł, Zieleniewski 147.50 zł, Azoty 3.50 do 3.75 zł, Elektrownia 53 zł, Garbarnia 8.50 zł, Nobel 25.50 zł, dolarówka 106 zł, Ćmielów 18 gr, Premjówka 115 złotych.

Dolar w Krakowie lekko zniżkowy. Płacono: za gotówkę dolarową 8.87¾ do 8.88¼, czeki dolarowe 8.90 do 8.90¾ zł.

Budownictwo miejskie nadal oszpeca ulice Krakowa.

U zbiegu ulic Czarnowiejskiej, Dolnych Młynów i Michałowskiego w Krakowie buduje właściciel-żyd parterowy narożnik z kilku kramami. Budowa pospiesznie prowadzona — jest już na ukończeniu. W ten sposób na rogu tych ulic powstaje obrzydliwy, parterowy budynek, jakby przylepiony do sąsiednich dwupiętrowych kamienic, a o wyglądzie podobnie rażącym jak buda z kramami naprzeciw dworca.

Takie oszpecenie ulicy mogło dojść do skutku jedynie dzięki niebywałemu lekceważeniu przez budownictwo miejskie sprawy wyglądu miasta i tylko systemem protekcyjnym da się wytłumaczyć udzielanie zezwoleń na realizowanie podobnych absurdów architektonicznych. Dzieje się to zaś w ten sposób. że — jak w danym wypadku — budownictwo miejskie udziela zezwolenia na wystawienie budynku tylko na lat trzy, w praktyce jednak, jak się wielokrotnie okazało — zezwolenie to bywa przedłużane w nieskończoność. Tem łatwiej przychodzi zezwolenie takie w magistracie uzyskać, jeżeli zainteresowanym właścicielem jest żyd.

Nie jest to zresztą pierwszy ani odosobniony wypadek szpecenia wyglądu ulic miasta. Już u samego wstępu do miasta, naprzeciw dworca kolejowego stoją przez magistrat wystawione obrzydliwe kramy; „zasługą“ budownictwa jest również poruszana w swoim czasie krzywizna w ulicy Smoleńskiej, bezmyślne urządzenie jezdni wokół bramy florjańskiej i ul. Retoryka i cały szereg innych faktów świadczących o bezhołowiu panującem w budownictwie magistrackiem i braku jakiejkolwiek kontroli. Tą bezplanowością wyrządza magistrat miastu **szkody trwałe,** bo raz postawione budowle nie dadzą się tak łatwo usunąć i na długi czas będą jaskrawem świadectwem niedołęstwa czynników miejskich.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Belgja 123.93½, 124.25. 123.62; Londyn 43.25½. 43.36. 43.15: Nowy Jork 8.90, 8.92. 8.88; Paryż 34.86. 34.95, 34.77: Szwajcarja 171.80. 172.23 171.37; Wiedeń 125.34. 125.65. 125.08; Włochy 46.74. 46.86, 46.62; Marka niemiecka 212.56.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Dyskontowy 134½, Polski 174. Spółek Zarobkowych 83, Spiess 210. Siła i światło 111, Cukier 52, Węgiel 101, 101¾, Nobel 26, 26¾, Lilpop 38½, 38¾, 38½, Modrzejów 34¼, Norblin 210, Ostrowiec 100, Parowozy 27, Rudzki 42, Starachowice 41½, 41¼. Zieleniewski 145, Haberbusch 225. Spirytus 27½, 4% inwestycyjna 115¼, 115, 115½. 5% dolarowa 105, 104, 5% konwersyjna 67, 5% kolejowa 60. 6% dolarowa 85½. 10% kolejowa 102½, 8% Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94.

Radjo.

Krótkofalowcy.

Już przed wielką wojną europejską rozpoczęto w Ameryce próby nadawania radjo-amatorskiego. Wojna światowa wykwalifikowała cały legjon radjonadawców, telegrafistów, którzy rozpowszechniali z entuzjazmem nabyte wiadomości, organizowali się i rośli w sile.

Byli to pierwsi „krótkofalowcy“, nazwani tak dlatego, że rząd Stanów Zjednoczonych wyznaczył im do użytkowania jedynie fale poniżej 200 metrów, które uchodziły wówczas za bardzo krótkie i były uważane przez sfery fachowe za zupełnie nieużyteczne do celów handlowo-przemysłowych. Tem więcej niespodziewany i imponujący był wynik tych „dziecinnych“ i nierozsądnych prób, które radjoamatorzy kontynuowali z zapałem i wytrwaniem. — A rezultaty były naprawdę wielkie. Skonstantowano. że im krótsza fala, tem większy zasięg i lepszy wynik. Prześcigano się więc w „skracaniu“ fal i osiągnięto maksimum zasięgu — antypody. Londyńczycy rozmawiają fonicznie z Nową Zelandją, Warszawianie czy Częstochowianie porozumiewają się z Sumatrą.

Są to cuda z bajki, wydarzenia, których jeszcze przed kilku laty nie odważaliśmy się ująć naszym świadomym umysłem — uważając je za utopję. Dziś stały się one faktem lokcnanym. Każdy może zdobyć się na ten kulturalny wysiłek, na ten czyn. który prowadzi do tak wielkiej satysfakcji. jaką jest możność porozumiewania się z naszymi dalekimi współtowarzyszami ziemskimi. Każdy może posiąść tak wielkie wzruszenie, jakie daje uratowanie wielu bytów ludzkich sygnalizujących gdzieś w niezmiernie opuszczonej i groźnej dali o pomoc.

Wszak takich wypadków było bardzo wiele. Jakiś nieznany i niestarający się nawet wsławić swym szlachetnym czynem szkocki krótkofalowiec posłyszał sygnały S. O. S. okrętu zagrożonego burzą na La Manche. Natychmiastowe depesze z dokładnem określeniem położenia okrętu umożliwiły uratowanie setek ludzi.

Krótkofalarstwo uszlachetnia; rzucamy ten aforyzm z całą stanowczością i z całem poczuciem tego faktu. Krótkofalowcy, to ludzie stanowiący bardzo wartościowy element społeczny to ludzie przesyceni, z racji ciągłej styczności z wszechświatem. ideami ogólnoludzkiemi. ideami zbratania narodów i powszechnego uszlachetniania.

Dlatego też wierzymy. że armja krótkofalowców będzie coraz liczniejsza i że to zupełnie o specyficznym charakterze zgrupowanie ludzi wywrze swoje piętno, piętno bezwarunkowo dodatnie na całokształt spraw społecznych i międzynarodowych.

Polskie wysiłki w tym kierunku, polegające dotąd li tylko na wyczynach poszczególnych jednostek, obecnie skrystalizowały się w organizacji krótkofalowej. Zdobycie miana krótkofalowca, nie nastręcza obecnie żadnych trudności; wystarczy zapisać się do klubu krótkofalowego. Uzyskanie pozwolenia na uruchomienie stacji nadawczej jest zupełnie łatwe. Otwarty niedawno dział krótkofalowy Zakładów Filipsa w Warszawie, Karolkowa 36—44 ofiarował się udzielaniem najbardziej szczegółowych informacyj. Do działu tego zwracać się można z zapytaniami ustnemi lub listownemi. Informacje są gratisowe i wyczerpujące.

Programy stacyi radjowych.

Sobota 1 grudnia.

Kraków (566): godz. 11.56 Transmisja sygnału czasu. hejnału z wieży Marjackiej. komunikatu lotniczo-meteor. 12.10 Muzyka płyt gramofonowych. 16 Audycja dla dzieci: „Fałszywy książę“ w radjofon. Julji Romowicz, w wykonaniu artystów Teatru Miejskiego. 17.10 Odczyt p. t. „Dziesięciolecie niepodległości królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców“ (S. H. S.), dr V. Francic, lektor U. J. 18 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 18.50 Rozmaitości i komunikaty. 19.25 Dyr. Jan Stanisławski: „Lektura angielska“. 20.05 Odczyt p. t. „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“, dr J. Reguła, wicesekr. U. J. 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy. 22 Transmisja kom. z Warszawy. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z danzingu „Oaza“ w Warszawie.

Warszawa (1111): godz. 11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat. 15.45 Komunikat samorządowy. 17.10 Odczyt. 17.35 „Z dziejów i przeżyć narodu“. 18 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 19 Rozmaitości. 19.30 „Radjokronika“. 19.56 Sygnał czasu. 20 Komunikat rolniczy. 20.05 „Boczna Antena“. 20.30 Muzyka lekka (radjokabaret). 22 Komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05 Komunikat PATa. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza“.

Katowice (422): godz. 15.45 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Województwa Śląskiego. 16.55 Kom. Twa Czytelni Lud. 17.35 Skrzynka pocztowa Radjostacji katowickiej dla dzieci. 19 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie.e 19.20 Komunikat Wojwódzkiej Komisji Turystycznej. 19.30 Odczyt p. t. „Regjonalizm w nauczaniu i wychowaniu szkolnem“, p. Alicja Hłasko-Pawlicowa. 20.05 Odczyt z cyklu: „Wrażenia artysty-malarza z podróży po Grecji — Ateny i Pireus“, p. Kazimierz Rutkowski.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Nielegalne przemytnictwo ludzi za granicę.

Gdańsk. (A. W.) W związku z zabójstwem dokonanem na statku „Députe Pierre Dujon“ wpadła tutejsza policja kryminalna na ślad dobrze zorganizowanej szajki, która zajmowała się przemycaniem zagranicę osób nie mających odpowiednich dokumentów. Dochodzenia stwierdziły, że przeważnie przemycano mężczyzn pochodzących z Polski. Dzisiejsze „Danziger Neueste Nachrichten“ pisząc o tej aferze powołuje się na opinję władz gdańskich, które o uprawianie tego szmuglu wyraźnie oskarżają bezrobotnych marynarzy polskich.

Nowa partja ukraińska.

Lwów. „Diło“ informuje, że 18 bm. odbył się w Czerniowcach kongres nowej ukraińskiej narodowej partji, która rozpoczyna swą działalność z dniem 1 grudnia. Przewodniczącym tej partji i prezesem jest dr. Włodzimierz Załoziecki.

Wybuch bomby w szkole.

Nowy Jork. W szkole kadeckiej w brazylijskiem mieście Anglja Dos Reis podczas odwiedzin amerykańskiego attache marynarki, na jednej z godzin wykładowych wybuchła bomba. 4 oficerowie brazylijscy, wśród nich komendant szkoły, zginęli rozszarpani na miejscu. Amerykanin został ciężko zraniony. Gmach szkolny do połowy zniszczony. Rzecz ciekawa, że żaden z młodych wychowanków szkoły nie doznał obrażenia.

NAGRODY ZA WYKRYCIE PRZEMYTNICTWA.

Zarządzeniem Minist. Skarbu celem intensywniejszego zwalczania przemytnictwa, wypłacane są osobom przyczyniającym się do wykrywania szmuglu specjalne nagrody. Nagrody te wynoszą do 50 proc. wartości szkody poniesionej przez Skarb Państwa przy przemytnictwie.

Po zamknięciu kroniki.

POTRĄCONA PRZEZ SAMOCHÓD. Wczoraj popołudniu została potrącona przez auto osobowe Nr. 90073 w Rynku głównym Anna Czajewska (l. 26). w chwili, gdy przechodziła z 1 i pół rocznem dzieckiem na ręce jezdnią z linji A—B. Czajewska upadła na bruk, przyczem dziecko odniosło lekkie potłuczenia. — Również wczoraj została potrącona przez wóz tramwajowy na ul. Długiej N. Grabszriftowa, wskutek czego doznała rozcięcia wargi i zdarcia naskórka na nodze. Grabszriftowa po wypadku udała się sama do lekarza.

NAGŁY ZGON. Przechodząc wczoraj popołudniu ul. Myśliską upadła na bruk jakaś kobieta w wieku około 60 lat i po kilku minutach zmarła. Zwłoki odstawiono do Zakładu medycyny sądowej. Identyczności zmarłej nie zdołano stwierdzić z powodu braku jakiegokolwiek dokumentu.

SPADLI Z DRABINY Z WYSOKOŚCI I. P. Robotnicy Elektrowni miejskiej Roman Fuchs i Andrzej Fijołek, w czasie zakładania przewodu elektrycznego w ul. Stradom, wskutek usunięcia się drabiny spadli na chodnik z wysokości I p.; Fuchs doznał zwichnięcia obu rąk, zaś Fijołek zwichnięcia prawej nogi. Obaj po opatrzeniu przez Pogotowie ratunkowe zostali przewiezieni do szpitala.

KOGO I ZA CO ARESZTOWANO? Anastazję Zając, bez stałego miejsca zam., i zajęcia za kradzież 17 m. crepe de chine, na szkodę Amalji Wiener, właścicielki sklepu przy ul. Stradom; Andrzeja Stawiarskiego (l. 24) i Henryka Skrzypczaka (l. 20) robotników z Zelkowa pow. Kraków za kradzież z włamaniem do sklepu spożywczego Possa przy ul. Kościuszki 15; Władysława Petrykę (l. 18) za kradzież 2 par trzewików wart. 87 zł. i 3 opon samochod. wartości 550 zł. na szkodę garażu „Stop“. Jana Piechotę (l. 35), Stanisława Soroczyńskiego (l. 30), Józefa Knapika (l. 28) i Józefa Obodzińskiego (l. 32) wszystkich z Krakowa pod zarzutem oszustwa przy oferowaniu małowartościowej materji; Emanuela Eismana (l. 18) za kradzież materji jedwabnej i obrusu łącznej wartości około 100 zł. na szkodę Oskara Helmana.

Z KATOL. ZWIĄZKU POLEK. W sekretarjacie Katol. Związku Polek, Rynek gł. l. 9. odbędzie się w sobotę 1-go grudnia o godz. 6 wiecz. odczyt p. Zofji Włodkowej pod tytułem: Sprawozdanie z Kongresu Unij Międzynarodowej Katolickich Związków Kobiecych w Hadze. Goście mile widziani.

Tajne obrady komisji budżetowej.

POSEŁ POLAKIEWICZ ZAŻĄDAŁ TAJNOŚCI DLA... POŻALENIA SIĘ NA DJARJUSZ.

Warszawa, 29. XI. (Tel. wł.) Komisja budżetowa na posiedzeniu południowem omawiała budżet Sejmu i Senatu. Referował poseł Wyrzykowski (Wyzwolenie), który domagał się rozdzielenia budżetu Sejmu i Senatu na odrębne pozycje, ponadto domagał się powiększenia kosztów na specjalne podróże (nadzwyczajne komisje Sejmu, koszta udziału w Unji Międzyparlamentarnej) o 25.000 zł. tudzież o 185.000 zł. na dokończenie budowy gmachu Senatu. Komisja apelowała oba te postulaty.

Na posiedzeniu tem zaszedł charakterystyczny wypadek, mianowicie pos. Polakiewicz, zażądał posiedzenia tajnego. Obrady komisji są wogóle niedostępne dla przedstawicieli prasy i publiczności. Mogą w nich uczestniczyć członkowie rządu i urzędnicy kancelarji sejmowej. W ostatnich czasach urzędnicy kancelarji sejmowej prowadzili djarjusz z obrad komisji budżetowej. Na posiedzeniach tajnych nikt nie może być obecny poza członkami komisji, tudzież przedstawicielami rządu.

Okazuje się, że poseł Polakiewicz zażądał tajnego posiedzenia, które zwyczajnie bywa wprowadzane jedynie przy zdarzeniach niezwykłej wagi państwowej, dla pożalenia się, iż djarjusz rzekomo jest zrobiony stronniczo. Na temże tajnem posiedzeniu przewodniczący komisji p. Byrka (B. B.) wyjaśnił, że zaprowadził djarjusz z obrad, ponieważ dawniej dawano sprawozdania do prasy nieścisłe. Polemizował z p. Polakiewiczem p. Czapiński i p. Dębski, a poseł Rosmarin oświadczył, że najlepszym sprawdzianem wartości djarjusza jest fakt że drugi Sejm, jakim jest klub sprawozdawców posiadający w swem gronie przedstawicieli wszystkich kierunków politycznych i wszystkich narodowości jest z djarjusza zadowolony. Jeżeli przemówienie było wygłoszone dobrze, to następnie djarjusz i sprawozdanie prasowe wypadną dobrze, jeżeli zaś przemówienie złe, to niema na to żadnej rady, że relacja wypadnie kiepsko.

Po wznowieniu jawnego posiedzenia poseł Dąbski zdekonspirował tę niezwykłą tajność.

Min. Składkowskiemu odmówiono funduszu dyspozyc.

Warszawa, 29. 11. (Telef. wł.) Na posiedzeniu wieczornej komisji budżetowej Sejmu przystąpiono do głosowania nad poprawkami, dotyczącemi budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych. Przed posiedzeniem ukazała się deklaracja Klubu Narodowego, który wobec oświadczenia min. Składkowskiego, że „walka z nacjonalizmem obowiązuje ministerstwo zarówno w stosunku do przedstawicieli nacjonalizmu polskiego, jak Undo i Grynbauma“ — oznajmił, że będzie głosował przeciwko jakiemukolwiek kredytowi na fundusz dyspozycyjny dla ministra Składkowskiego. Za udzieleniem funduszu dyspozycyjnego w wysokości 6 miljonów głosował tylko BeBe, a za wnioskiem p. Rataja, ażeby udzielono kredytów na fundusz dyspozycyjny w wysokości 3 miljony głohował tylko p. Rataj. W ten sposób BeBe głosował przeciwko funduszowi dyspozycyjnemu (!).

SKREŚLENIA W BUDŻECIE POLICJI.

Warszawa 29.XI. (Tel. wł.). Z innych pozycyj skreślono na komisji budżetowej z uposażeń policji na wniosek lewicy 13 miljonów, co połączone jest z wnioskiem o redukcję policji o 15%. Skreślono dalej 700.000 zł. sumę początkową, przeznaczoną na wykupno Druskiennik. Wprowadzono natomiast 5½ miljona zł. na pomoc lekarską dla ubogiej ludności wsi i miast.

—oOo—

Precedens dla uregulowania stanu prawnego w Polsce.

ECHA OSWIADCZENIA P. BARTLA.

Po przemówieniu premjera na środowem posiedzeniu komisji budżetowej przemawiał m. in. imieniem Wyzwolenia, PPS. i Stronnictwa Chł. pos. Woźnicki, który złożył następujące oświadczenie:

• Uważamy, że przedłożenia dodatkowe, jeżeli są konieczne z reguły, powinny być sejmowi przedstawiane, jako wniosek do zatwierdzenia przed wydatkowaniem odnośnych sum. Ubolewamy, że w tym wypadku przedłożenie nietylko nie zostało zgłoszone po wydatkowaniu sum, lecz nawet jeszcze dotychczas po upływie okresu budżetowego wniesione nie zostało. Przyjmujemy jednak do wiadomości zobowiązanie p. premjera, że ono zostanie sejmowi przedłożone. Uważamy, że powinno się to stać w najkrótszym czasie tak, aby przed ostatecznem zatwierdzeniem preliminarza na rok przyszły mogło być przez sejm zatwierdzone i uchwalone.

Poseł Trąmpczyński (Kl. Nar.) oświadczył iż p. premjer dobrze uczynił, iż do tej sprawy nie wniósł atmosfery walki i dla rządu ten system jest lepszy. Chodzi o uregulowanie stanu prawnego w Polsce i dzisiejszy dzień jest precedensem. Mówca czyni zarzut prezesowi naczelnej kontroli, iż niedość wpłynął na rząd, aby się inaczej stało, niż się stało. Wkońcu mówca stawia następujące tezy: Bez upoważnienia niewątpliwie zdarzyć się może, że rząd może jakiś wydatek robić, ale tylko wtedy, jeżeli 1) wypadek jest taki, że wydatek musi nastąpić natychmiast, zanim rząd może udać się do parlamentu, 2) jeżeli robi taki wydatek, o którym zgóry przypuszczać może, że parlament go przyjmie.

Prezes N. I. K. p. Wróblewski złożył następnie wyjaśnienia na stawiane mu zarzuty, poczem przyjęto wniosek posła Rataja w podanej już przez nas treści.

—oOo—

AKCJA PRZECIW USTAWIE O KONKURENCJI KOŚCIELNEJ ROZPOCZĘTA.

Warszawa, 28. 11. (PAT) Na porz. dziennym podkomisji administracyjnej, która obradowała pod przewodnictwem pos. Putka w obecności przedstawicieli ministerstwa skarbu i wyznań religijnych, znajdował się wniosek w sprawie zmiany galicyjskiej ustawy o konkurencji kościelnej. Zgodzono się projekt ten wziąć za podstawę do dyskusji. Zmierza on do zwolnienia parafjan od obowiązku ponoszenia wydatków na budowę, utrzymanie i asekurację plebańskich budynków mieszkalnych i gospodarstwa pozostającego przy parafji, z wyjątkiem budowania i utrzymywania świątyń.

ZMIANA USTAWY O IZBACH MORSKICH.

Warszawa, 29. 11. (PAT) W dniu dzisiejszym odbyło się pod przewodnictwem pos. Zalewskiego posiedzenie sejmowej komisji morskiej, na którem przydzielono referaty projektu o zmianie ustawy o izbach morskich (referent poseł Barański Jerzy) i przyjęto ustawę o sprzedaży nieruchomości państwowej na obszarze W. M. Gdańska (referent pos. Zalewski).

—o§o—

O CZEM SEJM BĘDZIE DZIŚ RADZIŁ?

Warszawa, 29. 11. (PAT) Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia Sejmu, które rozpocznie się o godz. 16. znajdą się m. i. następujące sprawy: sprawozdanie komisji rolnej o wniosku klubu PSL. „Piast“, w sprawie ograniczenia wywozu drzewa, sprawozdanie komisji oświatowej o wniosku pos. Jędrzejewicza i towarzyszy z BBWR. w sprawie przyznawania prawa uzyskiwania stopnia doktora na wydziale lekarskim i prawniczym tym studentom, których ochotnicza służba wojskowa przerwała normalny okres studjów, sprawozdanie komisji skarbowej o wniosku pos. Langera i towarzyszy z Wyzwolenia w sprawie ustawy o ponownem przedłużeniu terminu przerachowania konwersyj skarbu państwa z tytułu pożyczek państwowych z lat 1918 do 1920, sprawozdanie komisji skarbowej o wniosku pos. Karwana i tow. w sprawie wymiaru podatku dochodowego drobnym rolnikom, nagłość wniosku Klubu Narodowego, Piasta, Ch. D. NPR., Grupy Śląskiej Ch. D., w sprawie rękojmi bezpieczeństwa i utrzymania pokoju.

SĄD MARSZAŁKOWSKI DLA SPRAWY POS. CHRUCKIEGO.

Warszawa, 29 11 (Tel. wł.) Celem likwidacji incydentu między posłem Chruckim a posłem Polakiewiczem powołano sąd marszałkowski, w którego skład z ramienia posła Chruckiego wchodzi p. Pużak, zaś z ramienia posła Polakiewicza poseł Barański.

Państwowe przedsiębiorstwo lotnicze

POWSTANIE Z NOWYM ROKIEM.

Paryż. (AW.) Dziś rano przybył do Paryża pułk. Rayski w towarzystwie podpułk. inż. Filipowicza szefa wydziału technicznego cywilnej komunikacji lotniczej. Obaj szefowie zabawią w Paryżu kilka dni, poczem udadzą się do Londynu. Celem ich podróży jest zapoznanie się z ostatniemi doświadczeniami z zakresu techniki lotniczej w związku z mającem powstać przedsiębiorstwem lotniczem państwowem „Lot“, które zostanie uruchomione z dniem 1 stycznia 1929.

ZNACZKI POCZTOWE DLA PROPAGANDY POWSZ. WYSTAWY KRAJOWEJ.

Min. Poczt i Telegrafów przygotowuje emisję nowych znaczków pocztowych dla propagandy Powszechnej Wystawy Krajowej. Znaczki te wartości 25 gr. zawierać będą ogólny widok wystawy. Nowe znaczki pocztowe wypuszczone zostaną w obieg w połowie grudnia.

WIZYTA RUMUŃSKIEGO MINISTRA NIEPOKOI NIEMCÓW.

Warszawa. 29 11 (Tel. wł.) Z powodu zapowiedzianego przybycia do Warszawy rumuńskiego ministra spraw wewnętrznych p. Mirolescu „Börsenzeitung“ oświadcza, że wizyta ta ma być rzekomo dokonana z polecenia gen. Le Ronda, który jest jakoby „sprytnym reżyserem“ akcji, dążącej do stworzenia na wschodzie wielkiego frontu antyniemieckiego.

Warszawa. 29 11 (Tel. wł.) We czwartek wieczorem przybył do Warszawy węgierski minister spraw zagranicznych p. Walko.

Deklaracja Mikołaja Mikołajewicza

Przewiduje rychłe wskrzeszenie Rosji.

Warszawa. 29 11 (Tel. wł.) Wielki książę Mikołajewicz obchodził niedawno 72-rocznicę urodzin. Z tego powodu otrzymał liczne gratulacje, na które odpowiedział w ryskim dzienniku „Wozrożdienje“ krótką deklaracją, w której oświadczył, że jest pewny zbliżania się dnia wskrzeszenia Rosji narodowej.

Ruch przeciw podatkom w Niemczech.

Berlin. (AW.) Wśród ludności wiejskiej prowincji Szleswik-Holsztyn panuje wielkie wzburzenie z powodu licznych egzekucyj podatkowych, przeprowadzonych po wsiach. Na wiecu Landbundu na Rugji przywódca niemieckich faszystów von Rohrdemmin omawiając rewolucję chłopską w Kyrytz, zapowiedział: w marcu lud wiejski znów wyruszy na ulice. Obowiązkiem jego będzie pokazać państwu i światu, że chłop niemiecki nie chce przypatrywać się bezradni, jak on sam i całe państwo zatacza się ku ruinie.

RADA LIGI ZBIERZE SIĘ W LUGANO.

Wiedeń. 29 11 (PAT.) Z Paryża donoszą dzienniki, że potwierdza się tam wiadomość, że sesja grudniowa Rady Ligi Narodów odbędzie się tym razem w Lugano.

Praga. (AW.) Policja w czasie dochodzeń w sprawie Mieszczańskiej Kasy Zaliczkowej przyaresztowała bratową dyrektora Swobody, który, jak wiadomo, popełnił samobójstwo. — W mieszkaniu tej pani znaleziono znaczną kwotę pieniężną.

S. S. VAN DINE. 58

Sprawa panny Odell.

— Tak, tak było, proszę wielmożnego pana, — zapewniał ten skwapliwie, trzęsąc się ze strachu, jak liść osiki. — Zawsze zaglądam do pakunków, które znajduję i nie miałe mna myśli nic złego, biorąc do domu to zawiniątko. Nie zamierzałem wcale zatrzymać go dla siebie. Nie spałem całą noc ze zmartwienia i dziś rano, jak tylko mogłem najwcześniej, zaniosłem je na policję.

— To dobrze, panie Potts, wszystko w porządku, — uspakajał go Markham przyjaźnie, a zwracając się do Snitkina, dodał: — Wyprowadź tego człowieka, ale zapisz sobie jego nazwisko i adres.

Vance tymczasem przyjrzał się gazecie, w którą owinięte były klejnoty.

— Czy to jest tensam papier, w którym owinięte były te rzeczy, gdy pan je znalazł? — zapytał odchodzącego Pottsa.

— Tak, panie, ten sam. Niczego nie ruszałem.

— Dobrze, może pan odejść.

Potts bardzo pośpiesznie i z wielkiem zadowoleniem wysunął się za drzwi, a w ślad za nim Snitkin.

— Budynek Flatiron, — zauważył Markham, marszcząc czoło, — jest tuż naprzeciw klubu Stuyvesant, na Madison Square.

— Tak jest, — potwierdził Vance, wskazując lewy margines gazety, w którą owinięto biżuterję. — A ten wczorajszy „Herald“ ma trzy otworki pochodzące widocznie od gwoździków drewnianych ramek, używanych zwykle w czytelniach klubowych do przytrzymywania gazet.

— Pan ma dobre oko, panie Vance, — pochwalił Heath, badając z kolei papier.

— Zaraz to stwierdzimy, — rzekł Markham, porywczo naciskając guzik dzwonka. — W klubie Stuyvesant przechowują gazety przez cały tydzień.

Następnie wydał Swackerowi polecenie, bo połączyć go telefonicznie z zawiadowcą czytelni klubowej. Po kilku minutach jednak rozmowy z tym funkcjonarjuszem powiesił słuchawkę i spojrzał na Heatha z wyrazem zdziwienia.

— Klub prenumeruje dwa „Heraldy“. Oba jednak egzemplarze wczorajsze wiszą podobno na wieszaku.

— Czy nie przypominasz sobie, że Cleaver powiedział nam raz, że czyta tylko „Heralda“ i jakąś gazetę wyścigową? — zapytał Vance mimochodem.

— Zdaje mi się, że tak — rzekł Markham, którego to pytanie zastanowiło. — Klubowe jednak egzemplarze nie wchodzą już w rachubę... Czy badając życiorys Mannixa, — zwrócił się następnie do Heatha, stwierdził pan, do jakich należy klubów?

— Ma się rozumieć. — zapewnił sierżant, dobywając notatnika, w którym przewrócił kilka kartek. — Należy do Klubu Kuśnierzy i do Kosmopolis.

Markham przysunął mu aparat telefoniczny.

— Niechże pan tam zadzwoni.

Przez piętnaście minut Heath zajęty był telefonowaniem.

— Wszystko na nic, — oznajmił nareszcie. — „Kuśnierze“ nie używają ramek, a Kosmopoils nie przechowuje starych numerów czasopism.

— No, a jakże z klubami Skeela? — zapytał Vance z uśmiechem.

— O, wiem dobrze, że odnalezienie tej biżuterji obala moją teorję co do Skeela, — odparł Heath zgryźliwie. — Poco zatem jeszcze to podkreślać? Jeżeli jednak sądzi pan, że wypuszczę tego ptaszka tylko dlatego, że znaleziono w śmietniku świecidełka tej panny, to się pan myli. Niech pan pamięta że Dudę śledzimy z bardzo bliska. — Być może, że zwęszył coś i dał znać koleżce, z którym razem zagarnął te kosztowności.

— Co do mnie, to przypuszczam, że doświadczony Skeel raczej oddałby klejnoty zawodowemu paserowi. Ale nawet, gdyby je wręczył wspólnikowi, czyż jest prawdopodobnem, by ten wyrzucił łup tylko dlatego, że Skeel był w obawie?

— Może i nie. Musi być jednak powód znalezienia tych rzeczy i jestem pewny, że powód ten stoi w ścisłym związku ze Skeelem.

— To prawda. — rzekł Vance. — Ale w zupełnie inny sposób, niż pan przypuszcza.

— Heath przyglądał mu się chytrze, ale z wyrazem uznania. Coś w głosie Vance'a widocznie uderzyło go i obudziło jego ciekawość. Sierżant wiedział bowiem o tem, że Vance zbyt często stawiał trafną djagnozę osób i faktów, by można było pominąć zupełnie jego opinję.

Zanim jednak zdążył odpowiedzieć, Swacker pospiesznie wszedł do pokoju, bardzo ożywiony.

— Tony Skeel jest przy aparacie, panie naczelniku i pragnie mówić z panem.

Markham wbrew swemu zwykłemu panowaniu nad sobą prawie podskoczył pod wrażeniem tej wiadomości.

— Sierżancie, — rzekł prędko, — niech pan weźmie drugą słuchawkę! — Gdy tylko Swacker dokonał połączenia, zaczął rozmawiać ze Skeelem. Chwilę tylko słuchał, potem widocznie starał się zbić jakiś argument swego rozmówcy i powiesił słuchawkę.

— O ile rozumiem, Skeel żąda rozmowy osobistej. — rzekł Vance. — Coprawda, spodziewałem się tego.

— Istotnie, przyjdzie jutro o dziesiątej.

— I powiedział, że wie, kto zabił „Kanarka“, prawda?

— Właśnie. Przyrzekł opowiedzieć mi wszystko jutro rano.

— On też jeden może to uczynić — szepnął Vance.

— Ale panie sędzio, — rzekł Heath, który ciągle siedział przy telefonie z ręką na słuchawce, z wyrazem osłupienia. Dlaczego pan nie każe sprowadzić go tu dzisiaj?

— Jak pan słyszał, sierżancie, Skeel obiecał przyjść jutro i zagroził, że nic nie powie, jeżeli będę go przynaglał. Poco w takim razie mu się sprzeciwiać? Gdybym kazał go tu sprowadzić i wywarł na niego nacisk, moglibyśmy utracić jedyną sposobność oświetlenia tej ciemnej sprawy. A jutrzejszy dzień jest mi na rękę, gdyż będzie tu spokojnie przy niedzieli. Zresztą przecie Skeel jest pod dozorem, ściśle strzeżony i nigdzie nie ucieknie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. K. Fecka.